

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wino Zamkowa 2. Teletony. Redakcja
17-82, Administracja 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-tej do 4-tej po
poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-tej do 18-tej
Przedstawicielstwo w Warszawie
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
za granicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



— Przyjdź pan do mnie po kolacji,
Wysłuchamy Deklaracji —
— Poco? — tak odparłem szeptem,
— Wszak zgłosiłem akces pi zeatem.

Po dyskusji nad mową katowicką Nr. 2 min. Kwiatkowskiego

Czy wicepremier będzie twardym człowiekiem?

(Ł) Pogodzili się. On oświadczył, że przemawiać będzie już tylko raz jeden, w Poznaniu, i że już więcej nie będzie mówił żadnych rewelacji politycznych. Oni ogłosili oświadczenie, że mowa poddana została obcięciom poprostu w pośpiechu, ale bez żadnych ukrytych intencji i ogłosili ją w „Gazecie Polskiej” w całości.

Wicepremier Kwiatkowski wziął więc po sześciu miesiącach rewanż na pułk. Miedziński. Po pierwszej mowie musiał mu dać wywiad, poprawiający własne prze-mówienie. Teraz pułk. Miedziński musiał ogłosić całą jego mowę.

Prasa Centrolewu, oficjalna i nieoficjalna, zrobiła ogromny huk-czek nie tyle wokół przemówienia, które mimo wszystkich interpretacji prasowych zostało zrozumiane jako kapitulacja wicepremiera Kwiatkowskiego przed Ozonem, — ile wokół cenzury tej mowy w „Gazecie Polskiej”. Oczywiście tym kołom politycznym chodziło o możliwie najsilniejsze podkreślenie w ten sposób różnicy zapatrywań między min. Kwiatkowskim, a pułk. Miedzińskim dla dalszego kompromitowania Ozonu.

Szary obywatel, po całej tej dyskusji, musi się pytać siebie samego, czy dla ozonu miarodajne są poglądy wicepremiera Kwiatkowskiego, czy pułk. Miedzińskiego. Ale prasie opozycyjnej nie chodzi-

ło tylko o jeszcze jedną kompromitację Ozonu. Ma ona na oku znacznie ważniejsze cele polityczne. Opozycja walczy z reżimem w dwojaki sposób: albo przez organizację społeczeństwa pod hasłem walki z rządzącym systemem, albo przez próbę rozsądzenia reżimu od wewnątrz. Stronnictwo narodowe stosuje tylko pierwszą metodę walki i niewątpliwie na tem traci. Natomiast ludowcy i P.P.S. a szczególnie ci ostatni nietylko kładą nacisk na organizacyjną pracę, ale na drugą metodę walki z systemem, polegającą na intrygowaniu i porozumiewaniu się z lewym odłamem reżimu przeciwko nacjonalistycznie myślącym Piłsudczykom.

Regime, raz zepchnięty na lewo, odda automatycznie władzę w ręce lewicy. Dlatego to prasa Centrolewu tak przyjaźnie odnosi się do grupy ministrów: Kwiatkowski, Kościalkowski, Świętosławski, Poniatowski. Proszę przejrzeć trzy ostatnie roczniki „Robotnika” czy „Dziennika Ludowego”. Narazie wprawdzie jeszcze nie zamieszcza ją fotografii tych członków gabinetu, ale objawów zyczliwości spotykamy wiele. To obrona przed atakami szczególnie prasy konserwatywnej, — to znów dyskretne milczenie, — to w miłym tonie utrzymane sprawozdanie z jakiegoś przyjęcia, albo przemówienia.

Ten sam, również sympatyczny stosunek i do członków parlamentu, takich jak b. senator Kwaśniewski, Michałowicz, Kopeć, do niektórych naprawiaczy i t.d.

Dyskusja po ostatniej mowie min. Kwiatkowskiego pokazała, że obecnie cały Centrolew, tak jak rok temu stawał głównie na min. Kościalkowskiego, tak obecnie pragnie stawić na min. Kwiatkowskiego. Rozmowy przedwyborcze nie doprowadziły wprawdzie do niczego, nie mniej jednak Centrolew pragnie widzieć w osobie wicepremiera nadal orędownika swych postulatów u czynników najwyższych.

„Wicepremier Kwiatkowski — pisze wczorajszy „Dziennik Ludowy”, — posiada większe możliwości i kwalifikacje od innych polityków reżimowych, wyjścia poza ramy obecnego systemu. Rozumie, gdzie leżą właściwe trudności. I dalej: „Trudności w obecnym układzie sił wypływają mogą jedynie ze stanowiska tych, którzy mają możność decydowania o sprawach publicznych, a nie tych, którzy są pozbawieni tej możliwości. Przeciwników swych nie musi minister Kwiatkowski szukać daleko, ma ich tuż koło siebie”.

„Tuż koło siebie” — bardzo znamiennie słowa. Opozycja oczekuje więc od wicepremiera Kwiatkowskiego przyspieszenia uchwalenia

ordynacji wyborczej, doprowadzenia dla zawarcia paktu między Centrolewem a częścią regimem i ponownego rozwiązania parlamentu.

Czy wicepremier Kwiatkowski spełni tę rolę?

Na podstawie głosów warszawskich południówek „Gońca” i „Wieczoru Warszawskiego”, uchodzących za organy bezpośredniej inspiracji min. Kwiatkowskiego, można sądzić, że tak. Po stanowisku takiego „Kurjera Polskiego” można przypuszczać, iż z osobą obecnego ministra skarbu nawet organ Lewjatana wiąże raczej nadzieje na głębsze zmiany w stosunkach politycznych na lepsze, niż w stosunkach gospodarczych.

A jednak powstają wątpliwości w szeregach opozycji. Tenże sam socjalistyczny „Dziennik Ludowy”, w artykule, poświęconym ministrowi Kwiatkowskiemu, pisze: „Twarde czasy potrzebują twardych ludzi”.

Otóż i to! Czy minister okaże się twardym człowiekiem? Chcieliby tego ludowcy i PPS, ale sami nie bardzo w to wierzą, gdy się rozmawia z ich wybitnymi przedstawicielami.

Czekajmy więc na trzecią mowę w Katowicach.

Okręgi 5 i 46 głównym tematem dyskusji wyborczej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dwa okręgi wyborcze, 5-ty w Warszawie i 46-ty w Wilnie, to znaczy te, w których kandydują pułk. Stawek, oraz gen. Zeligowski i redaktor „Słowa”, skupiają, zdaniem prasy zarówno narodowej, jak i socjalistycznej, uwagę całego kraju. Wszyscy ci kandydaci stają bowiem wbrew i przeciw Ozonowi. W tych więc okręgach walka wyborcza będzie śledzona netylko przez zainteresowanych wyborców, ale i przez całą opinię publiczną kraju. Już obecnie niektóre dzienniki starają się ocenić szanse kandydatów ozonowych i antyozonowych w powyższych okręgach. Dla kół politycznych jest rzeczą jasną, że upadek kandydatury gen. Skwarczyńskiego w Wilnie, nawet w razie stuprocentowego sukcesu Ozonu w innych okręgach, odbiłby się bardzo ujemnie na autorytecie Ozonu.

Grupa „Zaczynu” na liście kandydatów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Z grupy „Zaczynu” na liście kandydatów do Sejmu znalazło się pięciu jej członków: pułk. Wenda, dr. Frackiewicz, dyr. Zbigniew Lepecki, dr. Jan Dąbrowski i prezes inż. Alexander Taff. Wszyscy wyżej wymienieni są współpracownikami tygodnika „Zaczyn”, propagującego idee totalistyczne.

Szef słonimskiej „Naprawy” skazany na 1 mies. aresztu

(TELEFONEM ZE SŁONIMA)

SŁONIM. Wczoraj Sąd Grodzki w Słonimie skazał z artykułu 239 K. K. szefa miejscowych „naprawiaczy” i sekretarza Zarządu Miejskiego w Słonimie Edwarda Mazurkiewicza na 1 miesiąc bezwzględny aresztu.

Jak czytelnicy zapewne pamiętają Mazurkiewicz w czasie walnego zebrania O. T. i O. K. R. usiłował uderzyć p. Nieciegiewicza, który zaprotestował przeciwko powołaniu Mazurkiewicza do składu władz Towarzystwa.

Wyrok wywołał w Słonimie duże wrażenie i jak się zdaje jest zapowiedzią końca „błyskotliwej” kariery głównego agenta Naprawy. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Mazurkiewicz znowu zasiadzie na ławie oskarżonych, tym razem jako oskarżony o obrazę.

Zmarł oficer skatowany przez Czerhów

CIESZYŃ. Pat. W szpitalu cieszyńskim zmarł w dniu 18 bm. ś. p. Karol Sniegów, oficer rezerwy W. P., pochodzący z Odrzychowic na Śląsku Zachodnim. Po objęciu Cieszyna Zachodniego przez wojska polskie, chciał on w dniu 2 bm. przedostać się do Bystrzycy, za Trzyciem, która znajdowała się wówczas jeszcze w rękach wojsk czeskich. W Bystrzycy wylegitymowano go i zrewidowano, przyczem znaleziono przy nim polską książeczkę oficerską. — Czesi zaczęli go wtedy bić kolbami kłuc bagnietami. Gdy Sniegowski udato się wyrwać z rąk oprawców i rzucić do ucieczki, otwarto na niego ogień z karabinu maszynowego w wyniku czego został on kilkakrotnie postrzelony w nogi. Czesi zostawili ciężkie rannego przy drodze i dopiero dzięki uczynności przejeżdżającego szofera Sniegowski przewieziony został do szpitala w Cieszynie, gdzie zmarł. Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Sniegonia odbędzie się w Cieszynie we czwartek 20 b. m.

Rozstrzelani dyplomaci sowieccy

Morstin „odjechał” na Sołowki

RYGA Pat. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że znany na terenie państw bałtyckich dyplomata sowiecki, w roku 1936 pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Rydze, Morstin, znajduje się obecnie na zesłaniu na wyspach Sołowieckich.

RYGA Pat. Wychodzący w Helsingforsie dziennik „Sveńska Press” donosi z Moskwy o aresztowaniu posła sowieckiego w Rydze Zotowa, który przed kilkunastu dniami wyjechał do Moskwy na wiadomość o śmierci swego ojca generała kawalerji sowieckiej, podobno rozstrzelanego.

Również, według tejże gazety, aresztowany został w Moskwie poseł sowiecki w Kownie Krapiwincow. Obaj ci dyplomaci należą do młodego pokolenia (mają po trzydzieści kilka lat) i placówki te objęli z początkiem roku bież. poprzednik Zotowa Brodow również został po odwołaniu go do Moskwy aresztowany i następnie podobno rozstrzelany.

Rozstrzelanie 18 inżynierów sowieckich którzy budowali fortyfikację nad granicą polską

CZERNIOWCE. Pat. Gazeta „Neueste Nachrichten” pisze, że 18 inżynierów sowieckich, którzy w swoim czasie prowadzili prace przy budowie fortyfikacji na granicy polsko — sowieckiej, zostało postawionych przed sąd i rozstrzelanych. Byli oni oskarżeni o to, iż użyli do budowy jak najgorszego materiału, wskutek czego fortyfikacje już dziś, wkrótce po ukończeniu, okazały się niezdadne do użytku i będą musiały być zburzone.

Manifestacje na cześć Polski w stolicy Węgier

BUDAPESZT Pat. Na placu im. Palffy'ego pod pomnikiem gen. Bema odbył się wczoraj wieczorem olbrzymi wiec manifestacyjny za stworzenie wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Już w godzinach popołudniowych grupy ludności poczęły zdążyć w kierunku placu, zapełniając go w całości i tłocząc się w przyległych ulicach.

U stóp pomnika gen. Bema ustawiły się delegacje wszystkich budapeszteńskich stowarzyszeń społecznych z setkami sztandarów. O godz. 17-tej zabłyśły reflektory, oświetlając ogromny plac zapełniony 200-tysięcznym tłumem. Na wstępie chór kolejowców odśpiewał hymn węgierski i hymn polski w języku polskim, poczem na ustawioną przed pomnikiem trybunę wszedł prezes federacji stowarzyszeń polsko - węgierskich hr. Szechenyi. Już pierwsze jego słowa, zapewniające o wdzięczności narodu węgierskiego dla Polski, powitał tłum entuzjastycznymi okrzykami „Niech żyje Polska”. Po słowach mówcy „domagamy się wspólnej granicy polsko - węgierskiej”, zabrzmiały potężne i długo niemiłkące huragany okrzyków: „chcemy wspólnej granicy polsko - węgierskiej”. Gdy mówca wspominał o pogroźkach czeskich, dalsze jego słowa zagłuszył potężny okrzyk „pod broń”.

„Z sercem pełnym wdzięczności — zakończył mówca — zwracamy się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Śmigłego - Rydza oraz z miłością i szacunkiem pozdrawiamy min. Becka, który prowadzi niezłomną pracę w duchu sprawiedliwości”.

Następnie przemawiali: O. Paulin — Juliusz Sesnyo, przedstawiciel młodzieży węgierskiej — prezes organizacji młodzieży narodowej „Turul - Ambrus” oraz w imieniu kobiet dr. Horwato-wa, która wygłosiła krótkie przemówienie w języku polskim. Słowom mówców, którzy wskazywali na potrzebę jednolitości społeczeństwa oraz na jego zniecierpliwienie ciągłym odwoływaniem ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy węgierskiej, towarzyszyły okrzyki: „wszystko spowrotem”, „niech żyje armja”, „do broni”. Po odegraniu hymnu polskiego i węgierskiego, manifestanci rozeszli się po mieście, wznosząc wiwaty na cześć Polski i domagając się wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Na wszystkich wystawach sklepowych widniały specjalnie oświetlone portrety Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego - Rydza. Ludność żywo wtórowała okrzykom manifestantów, zapełniając całą stolicę zgodnym chórem „żadamy wspólnej granicy polsko - węgierskiej”.

Specjalna delegacja, złożona z prezesów stowarzyszeń przy-

jaciół Polski, kilku generałów i wyższych oficerów oraz z przedstawicielami wszystkich organizacji społecznych ze sztandarami, udała się do gmachu poselstwa polskiego. Delegacja wręczyła posłowi R.P. następującą deklarację:

„Przyszlśmy, by dać wyraz miłości i wdzięczności całego narodu węgierskiego dla narodu polskiego i jego wielkich kierowników. Przed godziną setki tysięcy Węgrów reprezentujące uczucia całego kraju z całą mocą i wolą domagały się wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Wznosiły one okrzyki na cześć Polski, dając wyraz przekonaniu, że nazwiska Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Śmigłego Rydza oraz ministra spraw zagranicznych Becka złotymi zgłoskami zapisane zostały w historii Węgier. Wszystkie serca węgierskie biją zgodnie, a całe Węgry wołają „niech żyje Polska”.

Po odebraniu deklaracji poseł R.P. Orłowski ukazał się w oknie, witany okrzykami na cześć Polski. W odpowiedzi poseł Orłowski wznosił okrzyk na cześć Węgier, regenta Horthy'ego i prezydenta Mościckiego.

Audycję z Budapesztu umyślnie przerywano

WILNO. Wczoraj, na godzinę 23 min. 15. zapowiedziana była transmisja radiowa manifestacji na cześć Polski w Budapeszcie. Niestety wysłuchanie tej transmisji w Wilnie uniemożliwiły jakiegoś przeszkody, rozmyślnie widocznie zainstalowane przez stację obce, którym należało na zagłuszeniu Budapesztu.

Rozmowy dyplomatyczne

WARSZAWA Pat. Dnia 20 bież. mies. wieczorem minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił z Rumunii do Warszawy.

PARYŻ Pat. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął wczoraj posła rumuńskiego Cesanio.

BRATYSŁAWA Pat. W kołach słowackich przywiązuje się wielkie znaczenie do wizyty posła Sidora w Warszawie, wyrażając nadzieję, że przyczyni się ona do jeszcze większego pogłębienia wzajemnych stosunków polsko - słowackich

BUDAPESZT Pat. Minister sprawiedliwości Rzeszy Frank przybył do Budapesztu na trzydniowy pobyt.

Sprawa wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Berlin o wizycie min. Becka

BERLIN Pat. Wczorajsza konferencja ministra Becka z królem Karolem, jak i budapeszteńska wizyta dyr. Lubińskiego, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie prasy niemieckiej, która w obszernych relacjach swych korespondentów wysuwa przypuszczenie, że rozmowy poświęcone były sprawie Rusi Podkarpackiej.

„Essener National Ztg.“ sędzi, że w Galatzu była mowa o podziale Rusi Podkarpackiej między Węgrami i Rumunją. Korzyść Polski natomiast polegałaby na uzyskaniu wspólnej granicy z Węgrami. Granica Polski z Rumunją uległaby rozszerzeniu tak, że Rumunja otrzymałaby drugie połączenie kolejowe z Polską przez Delatyn — Rohów — Sziget. Zaspokojenie terytorjalnych żądań Węgier i Rumunji oraz zawarcie przez te dwa państwa paktu nieagresji dałoby możliwość konsolidacji stosunków, co byłoby najlepszą gwarancją zabezpieczenia pokoju w tej części Europy.

Budapeszteński korespondent „Essener National Ztg.“ widzi w wizycie dyr. Lubińskiego w Budapeszcie dowód, że Polska popiera najusilniej żądania węgierskie.

Korespondent warszawski „Deutsche Allgemeine Ztg.“ pisze, że rozmowy ministra Becka z królem Karolem dotyczyły uzgodnienia poglądów polski i Rumunji na zagadnienie nowych stosunków w tej części Europy.

Opinia kół włoskich

RZYM Pat. Opinia włoska ocenia wizytę ministra Becka w Rumunji jako ważny i pozytywny krok na drodze do integralnego załatwienia problemu czeskosłowackiego. Uważają tu, że rozwiązanie sprawy Rusi Podkarpackiej oraz stworzenie wspólnej granicy polsko - węgierskiej nie da się osiągnąć bez ścisłego porozumienia pomiędzy Polską, Rumunją i Węgrami jako państwami, które bez względu na swe położenie geograficzne mają w tej kwestji głos szczególnie doniosły.

To też zarówno ogólne wyniki wizyty min. Becka, jak i szanse stworzenia granicy polsko - węgierskiej oceniane są tu optymistycznie. Nastroje te umacnia ponadto w Rzymie układ stosunków niemiecko - włoskich. Przypominają tu mianowicie niedawny komunikat Informacjami Dyplomatycznymi, który podkreślał, że pomiędzy Włochami i Niemcami nie ma żadnych różnic w ocenie postulatów węgierskich. Komunikat ten był dowodem, że wszelkie rachuby na ewentualny sprzeciw Niemiec wobec przywrócenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej są całkowicie fałszywe.

Ministrowie słowaccy powrócili z Niemiec

BRATYSŁAWA. PAT. Premier Tiso i min. Durczański powrócili wczoraj z Monachjum, gdzie odbyli naradę z min. Ribbentropem. Jak stwierdza oficjalny komunikat, rozmowy ich dotyczyły kwestji granic słowacko - węgierskich. Min. Ribbentrop zapewnił polityków słowackich, że Niemcy zajmą wobec postulatów słowackich, przychylnie stanowisko, wyraził jednak życzenie, aby pertraktacje z Węgrami zostały w jak najkrótszym czasie podjęte i ukończone.

PRAGA. PAT. Minister Sto wacki dr. Tiso przybył do Pragi wraz z towarzyszącymi mu osobami. Wkrótce po powrocie dr. Tiso, zwołane zostało posiedzenie rady ministrów, na którym premier słowacki złożył sprawozdanie z przebiegu swych rozmów w Berchtesgaden. Według opinii tutejszych kół politycznych, czynniki kierownicze Trzeciej Rzeszy przychyliły się do dotychczasowego stanowiska, aby sprawa granicy węgierskiej załatwiona została w drodze bezpośrednich rokowań obu zainteresowanych państw.

Jak przypuszcza się, kwestja miejsca spotkania obu delegatów ustalona zostanie w drodze dyplomatycznej. Wydaje się najbardziej prawdopodobne, że rokowania ponownie odbywać się będą w Komarnie.

Krytyczna sytuacja na Podkarpaciu

BUDAPESZT Pat. Jak donoszą z pogranicza wojskowe władze czeskie rozpoczęły ewakuację urzędów pocztowych na Rusi Podkarpackiej. Żołnierze czescy wywożą aparaty telegraficzne i telefoniczne na samochodach ciężarowych. Urzędnicy pocztowi oraz nauczyciele czescy wyjeżdżają pod ochroną żołnierzy czeskich, uwożąc ze sobą swoje mienie. W okolicy Mukaczewa stale słychać strzały armatnie.

Sytuacja w Užhorodzie jest w najwyższym stopniu krytyczna. Żołnierze karpatoruscy zajmują wobec oficerów czeskich postawę groźną. Karpatoruscy dozorczy więzienni porzucili swoje stanowiska. Wielu więźniów zbiegło.

Żołnierze, narodowości węgierskiej, słowackiej i karpatoruskiej odmawiają posłuszeństwa i nie spełniają rozkazów oficerów czeskich.

„Przyjacielskie“ starcie na granicy niemiecko-czeskiej Pięciu żołnierzy czeskich zginęło

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi: — Po wycofaniu się wojsk niemieckich z miejscowości Lohoritz, do wsi tej, zamieszkałej niemal wyłącznie przez Niemców sudeckich, wtargnęła grupa złożona z 50 Czechów pod dowództwem oficera czeskiego. W grupie tej było kilku ludzi w mundurach armji czeskiej.

Czesi sterytorizowali ludność wsi, żądali natychmiastowego wydania posiadanych portretów Hitlera, usunięcia swastyki zdobiących domy, wreszcie wydania zakładników, — jednocześnie zaś rozpoczęli płądrowanie wsi. — Ze strony niemieckiej w czas nadszedł oddział uzbrojonych w pistolety maszynowe celników i policji, który Czechów zmusił do ucieczki za linię graniczną.

Już ze swego terytorjum Czesi zaczęli ostrzeliwać celników i policjantów niemieckich, którzy odpowiedzieli silnym ogniem. W czasie strzelaniny jeden celnik został lekko ranny, wśród Czechów padło pięciu zabitych.

Żydzi uciekają z Sudetów

PRAGA. Pat. Na terenach sudecko - niemieckich, przejętych obecnie przez Rzeszę, obserwować się daje intensywna spekulacja kapitalistów zagranicznych obiektami przemysłowymi, należącymi do osób pochodzenia żydowskiego, które starają się jak najprędzej spleniżyć wszelkie nieruchomości i opuścić terytorjum Rzeszy. Na terenach sudeckich zanotowano przyjazd szeregu Anglików, którzy — płacąc w funtach szterlingach — nabywają różne objekty za niebywale niskie ceny.

Odwrót wojsk chińskich

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi: Wojska chińskie rozpoczęły dziś generalny odwrót z obszaru Tayeh, gdzie znajdują się największe chińskie kopalnie rudy żelaznej.

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi: Ewakuowanie przez Chińczyków obszaru kwantunskiego trwa, przy użyciu wszystkich środków komunikacyjnych, nie wyłączając dzonków. Lotnictwo japońskie rozwija nad tą prowincją ożywioną działalność.

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, że po upadku Hankou rząd japoński wyda nową odezwę w sprawie konfliktu japońsko — chińskiego. W odezwie tej rząd japoński ogłosił nowe zasady, na których mają być odbudowane nowe Chiny i wezwał naród japoński by wytyczył, jak dotychczas wszystkie siły, by zrealizować plany japońskie w Chinach.

Król Rumunów iedzie do Londynu

LONDYN Pat. Reuter donosi: Jerzy 6-ty zaprosił króla Rumunji Karola 2-go do odwiedzenia Anglii. Zaproszenie to zostało przyjęte. Obecnie ustala się termin przyjazdu. Przypuszczalnie wizyta nastąpi w listopadzie.

LONDYN Pat. Oficjalna wizyta państwowa króla Karola rumuńskiego w Londynie odbędzie się w czasie od 15 do 18 listopada.

W czasie swego trzydniowego pobytu w stolicy W. Brytanji król Karol wraz z następcą tronu W. Wojewodą Michałem będzie gościem króla Jerzego i królowej Elżbiety w Buckingham Palace. Z okazji pobytu króla Karola odbędzie się w pałacu wielki bankiet, wydany na jego cześć przez króla Jerzego.

Wielomilionowej wartości lasy Habsburgów na Śląsku Zaolzańskim

PRZECHODZĄ NA WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA

WARSZAWA — Na Śląsk Zaolzański wyjechali w bież. tygodniu przedstawiciele Prokuratury Generalnej R. P. w związku z przejmowaniem przez Skarb Państwa obiektów, które stanowiły dotąd własność skarbu Republiki Czechosłowackiej. Wśród obiektów tych znajdują się znaczne obszary leśne, wartości wielu milionów złotych. Lasy na Śląsku Zaolzańskim stanowiły w okresie przed utworzeniem Republiki Czechosłowackiej, własność domu Habsburgów, a po upadku monarchji węgiersko - austriackiej, jak i inne dobra rodowe domu panującego, przeszły na własność państwa czechosłowackiego. Obecnie zaś wskutek przejęcia obszarów Zaolzańskich przez Polskę, stają się własnością Skarbu Państwa Polskiego.

Ruda żelazna pod Chodzieżą

POZNAŃ Pat. Z Poznania donoszą, że na polu jednego z rolników w miejscowości powiatu chodzieskiego odkryto gniazdo rudy żelaznej. Wyniki badań, których dokonano w zakładach „Wspólnoty Interesów“ wykazały zawartość 40,95 proc. żelaza, 1,12 proc. magnezu i 1,12 proc. fosforu. Istnieje przypuszczenie, że na terenie powiatu chodzieskiego znajdują się większe pokłady rudy żelaznej.

5 nowych gimnazjów za Olzą

CIESZYN Pat. Władze szkolne postanowiły uruchomić na terenie Śląska za Olzą 5 nowych gimnazjów polskich. Łącznie z dotychczas istniejącym od 30 lat jedynym gimnazjum polskim w Orłowej, ilość zakładów średnich na terenie Śląska za Olzą wynosić będzie 6. Gimnazja te utworzone zostaną w następujących miejscowościach: w Cieszynie Zachodnim, Jabłonkowie, Orłowej (łącznie z dawnym 2), Frysztaście i Boguminie. Zaznaczyć należy, że na pływ młodzieży do tych gimnazjów jest tak wielki, że przekracza bardzo znacznie ilość uczniów, którzy uczęszczali przed tem do gimnazjów czeskich.

„Czasowa we Frydka“

CIESZYN Pat. Jak się dowiadujemy „poprzednia czeska dyrekcja policji w Cieszynie, która przeniesiona została do Frydka i jeszcze tam urzęduje, wydała przepustki graniczne z następującą pieczęcią: „Dyrekcja policji w czeskim Cieszynie, czasowa we Frydka“. Jak się dowiadujemy przepustki takie nie będą wydawane przez władze graniczne.

W WIRZE STOLICY

ECH ŻEBY SIĘ UDAŁO...

Czy Kucharska zabiła Gierszowskiego? Czy siostra zabiła brata? Publiczność frapuje to zagadnienie, a wydawców brukowców trochę inne: czy wyklucze się z tego sprawa godna Gorgonowej i Grzeszolskiego?

Cyniczny żyd czerwoniakowy powiedział:

— Jedno dobre morderstwo na rok więcej dla nas warte niż przyłączenie nowej prowincji co kwartał.

Gruba polityka owszem. Lecz gruba czwórka nie zjeżdża się co tydzień w Monachjum. Trysnęła złota żyła i szybko wyschła.

Zabawne było śledzić jak subsydjówki, gazetki widzące w każdym stójkowym trzynastego apostoła, przestały na komendę wspominać o plażach ze stratosferą. Przedtem kropiły tyśiące wierszy o sukcesie, o propagandzie, o potrzebie, o przygotowaniu, gotowości... Teraz ani mru - mru.

Król

Cyganiewicz wraca na ring

NOWY JORK Pat. Zbyszko Cyganiewicz, któremu udało się załatwić formalności, aby Chmielewski mógł pozostać w Ameryce jeszcze parę miesięcy, czyni obecnie starania, aby bokser nasz wystąpił w walce z poważnym przeciwnikiem.

W Portlandzie na mecz Chmielewski — Jack Dempsey przybyło 13 tysięcy widzów, znacznie powyżej wszelkich oczekiwań.

Cyganiewicz oświadczył korespondentowi P.A.T., że Chmielewski rwie się do trudniejszych walk. Sam Cyganiewicz, który ostatnie miesiące spędził z Chmielewskim nad Atlantykiem, trenując przez cały czas, zapowiedział swój własny powrót na ring w najbliższym czasie.

EX LIBRIS

Październik — III — 1938

ZOFJA BOHDANOWICZOWA. — Droga do Daugiel. Powieść. Wyd. Księgarni św. Wojciecha.

Daugiele pozostały po tamtej stronie granicy, — miasteczko z kościołem. Droga, którą tam i z powrotem w ciągu wieków niezliczoną ilość razy mierzły stopy ludzkie, została zamknięta. Przez pola, łąki i lasy przebiegł rów i szeregiem stanęły słupy graniczne; po tej i tamtej stronie umundurowani ludzie z karabinami gotowemi do strzału, zaczęli krążyć, wypatrując złodziei lub zbuntowanych, którzy zamierzają przekroczyć zaszarowaną, zaklejącą i przeklętą linię graniczną.

Dokonano gwałtu nad prastarą ziemią, nad odwieczną drogą, która nie znała żadnych przeszkód, biegła spokojnie do Daugiel i dalej za Daugiele. Cienką bliźnią zaznaczono podział na dwa odrębne kraje, choć jedna to ziemia była od wieków! — na dwa wrogię (jakże i kiedy to się stało?) państwa. Z jakichś ukrytych źródeł wypłynęła po tamtej stronie jadłowite nawiści zatrzymująca ludzi i pogłębiająca przedział pomiędzy „nami“ a „nimi“, którzy jeszcze wczoraj byli braćmi. A po tej stronie...

To właśnie stanowi temat powieści Zofji Bohdanowiczowej: cierpienia ziem, brutalnie przepętowanej wbrew tej tradycjom i dążeniom, — tragedia nieoczekiwane zamkniętych dróg.

Bohaterami powieści Bohdanowiczowej są mieszkańcy dwóch zaścianków, położonych naprzeciwko sobie przy drodze daugieliskiej. W Lipowszczyźnie i Bohrysakach nie wielkiego napór się nie dzieje, — życie płynie tak, jak wszędzie. Czy mało jest po wsiach i zaściankach takich nieprzebrębających w środkach Wincuków, którzy zapomnę ożenku z bogatą panną, choćby wbrew woli jej rodziców, dążą do łatwego zdobycia bogactwa? Czy rozkochana i zaślepiona Waruśka, nie zdająca sobie sprawy z tego, że dla Wincuka jest tylko narzędziem w walce o dobrobyt, — czy taka Waruśka jest rzadkim wyjątkiem? Czy tylko w Lipowszczyźnie spotykamy despotycznego władnego gospodarza — Jana Szolę? Czy pokutująca Katarzyna lub pełen jasności pan Michał, choć poraz pierwszy poznajemy ich, jak i innych bohaterów powieści, — są nam obcy?...

Nie!... Spotykamy ich wszystkich po raz pierwszy, ale witamy ich jak daw-

nych znajomych, — nie dlatego bynajmniej, aby postacie te były pozbawione cech oryginalności, — lecz dlatego, że autorka, kreśląc sylwetki ludzkie z wyjątkową wyrazistością i siłą, dając im typy bezsprzecznie oryginalne i ciekawe, — mocno łączy ludzi z ziemią, na której się urodzili, z którą się żyli, zespolili fizycznie i psychicznie. Wskutek tego uczymy w tych ludziach nieposkromioną żywiołowość, — w ich oczach, nawet ślepych, barbarzyńskich, zbrodniczych, widzimy tragiczną konsekwencję cierpienia umęczonej ziemi, w ich losach znajdujemy odzwierciedlenie losów ziemi.

Bohaterką powieści Bohdanowiczowej jest ziemia, — bo ludzie, którzy przemawiają z kart książki, którzy Kochają, cierpią, walczą, zwyciężają i klęski ponoszą, są a ziemią jak najściślej związani (przypominają się „Chłopi“ Reymonta), głosem ziemi wołają!...

Zofja Bohdanowiczowa wyjątkowo silnie odczuwa piękno i potęgę przyrody; ma oko bystre i ucho czujne, serce szeroko otwarte i umysł chłonny. Wobec przyrody autorka nie zajmuje postawy wyrafinowanego estety, — ani też mistyka, doszukującego się nieznajomych tajemnic; przyroda u p. Bohdanowiczowej żyje, walczy, cierpi, raduje się, — ma w sobie urok stu tysięcy najpiękniejszych dziew-

cząt, — ma się stu tysięcy najsilniejszych, najczulszych młodzińców, — ale ma też głęboką mądrość wielu pokoleń natebnionych mędrców siwobrodych...

To też nawet legendy i zabobony, zrodzone z lęku człowieka przed potęgą przyrody, nabierają u Bohdanowiczowej siły i kształtów realnych, tem mocniej wiążąc człowieka z ziemią jego ojczystą, — rodzicielką i karmicielką!...

Oto próbka stylu pisarki, a zarazem wzór opisu przyrody. Cmentarz więkski:

Za murem czarne krzyże chyliły się na boki, znużone czuwaniem wieloletnim nad mogiłami, opierają zmurzałe, drętwie ramiona o chłodną i miękką zieleni krzewów. Pasyjki na nich szare od słońca i skwarów, pokruszone, żółte, skazane na zagładę wraz z krzyżami. Mogiły już odnaleźć nie można pod bujnym zieleniem. Sterożąc gdzieś pagórki ledwo widne a małe, nito mchów kępy, nito kretowiska. Stuletnie wiązki wystrzelają tuż i owdzie z zielonego odmgła, jak maszty okrętów, tonących w zalewie fał. Koło potężnych pni oplatały się czarne chmury i kaliny, pną się coraz wyżej, jakby chciały osłać mocą wiotkich ramion obalili sterzące konary i pogrzyż-

je w mroku liści, traw, splełanych pędów, pozarastanych łądzy. A za murem cmentarnym dojrzałe zboża przelewają się na wietrze, fałszy przestrznią otwartą, dalekowiedną. Na niebie — słońce już opadające ku zachodowi i promienną twarzą wpatruje w cmentarz...

Kto szuka w powieści przedewszystkiem akcji, znajdzie ją w „Drodze do Daugiel“ — żywą, ciekawą i aktualną, bo odtwarzając stosunki polskolitewskie na granicy. Należy zaznaczyć że autorka szczęśliwie uniknęła pierwiastków publicystycznych w powieści i zarysowała na tle aktualnym obraz życia, który zawsze będzie miał wartość ze względu na prawdziwy artystyczny przetworzenia.

Kto szuka w powieści pięknych opisów przyrody, pozwalających odczuć ciepło słonecznych promieni i łagodny powiew wiatru, — znajdzie je.

Kto wreszcie pragnie spojrzeć na człowieka z wyżyny odwiecznych zagadnień życia i walki o byt, — uważnie i z wielką przyjemnością przewertuje karty pięknej książki.

Zofja Bohdanowiczowa po nieśmiały wielki krok naprzód, dając „Wschodni Wiatr“, a później krok jeszcze większy i pewniejszy w postaci dojrzałej artystycznie „Drogi do Daugiel“.

Pierwsza nagroda, zdobyta przez autorkę na konkursie Księgarni św. Wojciecha, słuszenie jej się należała!

Książka została wydana bardzo starannie, jak to zwykle bywa w Księgarni św. Wojciecha, i pięknie ilustrowana fotografiami Jana Bułhaka. Te — fotografie — ilustracje doskonale uzupełniają tekst, dając obraz przyrody pełne życia i głębokiej treści (Jan Bułhak jest mistrzem w dziedzinie pejzażu w fotografii!), ale pomimo to budzą pewne zastrzeżenia. Gdy J. Bułhak, ilustrując książkę Miłaszewskiego „Czarna Hańcza“, dał zdjęcie fotograficzne, specjalnie wykonane, wszystko było porządku, — gdy zaś do tekstu dopasowuje się zdjęcie wykonane nadług przed narodzinami powieści, wytworze się jednak rozdźwięk pomiędzy tekstem a ilustracją.

Oto np. na str. 240 ilustracja do słów: — „Złotobrózowe wieżyczki malwy wystrellały prawie pod dach“: malwy w słońcu przed otwartym oknem. Wspomniałem to zdjęcie było kilkakrotnie reprodukowane w różnych wydawnictwach, a przedewszystkiem występuje w postaci ilustracji do książki Jana Bułhaka „Moja ziemia“. Niby nie złego niema w tem, że ta sama ilustracja ozdabia dwie różne książki, a jednak jakoś to wygląda dziwnie...

Skoro się wypowiedziało uwagę pod adresem ilustratora, należy „dla rów-

RALPH URBAN.

Zapuszczam brodę..

Moja żona wyjechała na sześć tygodni do matki. Ponieważ w tym czasie nie mogłem się golić z powodu wrażliwości mej skóry, postanowiłem zapuścić brodę. Przesiedziałem prawie dziesięć dni w domu i nareszcie broda była.

Pierwsza wizyta, jaką chciałem złożyć moim dobrym znajomym po osiągnięciu tej pięknej ozdoby, nie udała się. Gdy zadzwoniłem, usłyszałem, że ktoś podchodzi do drzwi. Potem odsunęła się zasłona i przez małą szybkę patrzyło na mnie przez chwilę jakieś jedno oko. Zirykowałem na to, gdyż nie znośnie oczu pojedynczo. Zanim się zorientowałem, jakaś ręka otworzyła drzwi i weisnęła mi pięć groszy, po czym drzwi szybko się zatrzasnęły.

Wkrótce potem spotkałem na ulicy pana Pietrusińskiego.

— Pan pewnie gdzieś wyjeżdżał — powiedział Pietrusiński, patrząc na moje kosmyki.

— Nie — odpowiedziałem — nie wyjeżdżałem nigdzie, tylko przez dłuższy czas nie opuszczałem domu.

— Rozumiem — odparł Pietrusiński — ale, że też panu nie dał z zawieszeniem...

Moja broda rosła stale. Ku memu zdziwieniu zaczęła być trójkolorowa: czarna i kasztanowa, z siwym pasem. Nie wiem dlaczego tak się stało. Ostatnio w biurze — rzekł do mnie szef: „Pan pozwoli?” i wytarł swoje wieczne pióro o moją brodę. Od tego czasu przyzwyczaił się na stałe do tego sposobu wycierania pióra.

Gdy pewnego dnia wsiadłem do tramwaju, dwie panienki patrzyły na mnie i wybuchły cichym śmiechem.

— Co panie tak bawi? — spytałem.

— Eh nie — odrzekła śmieszka z nich. — Chciałyśmy tylko wiedzieć, czy gdy pan leży w łóżku to trzyma pan brodę na kółdrze czy pod kółdrą?

— Na kółdrze, gdyż inaczej laskośnie odparłem i wsiadłem z tramwaju.

Po pewnym czasie wstąpiłem do ogrodu zoologicznego.

— Mamusi — rzekł jakiś mały brzdęk do matki, patrząc na mnie z zainteresowaniem — powiedz mamusi, czy to jest przebrany pies morski?

— Nie dziecko, on tylko tak wygląda — odparła matka.

Innym razem gdy byłem na dworcu przyskoczył do mnie jakiś pan w meloniku.

— Maksie, ty stary drabie — zawołał — kłoby myślał, że się znnowu spokamy. Z tą brodą bardzo ci do twarzy, ale mnie nie nabierzesz... Tym razem dostaniesz najmniej ze dwa latka...

— Pan się myli, szanowny panie, a poszetem, to jest moja prawdziwa broda...

— Zaraz zobaczymy — zawołał jowialny pan i szarpnął dwukrotnie za moją brodę, tak jak konduktor tramwajowy, gdy daje znak odjazdu motorniczemu. Ryknąłem z bólu.

— Dziwna — rzekł ów pan poświęsy moją brodę. Zdaje się, że ta bro-

Na marginesie mowy wicepremiera Kwiatkowskiego

Wicepremier Kwiatkowski kiem zapytania. Dobrze są i symbolem przejawia ogromną płynność słowa. Inżynier, wybitny chemik, wielokrotny minister handlu i przemysłu, sprawa częstokroć wrażenie bardzo zdolnego piątklasisty, imponującego kolegom swoją wymową i poruszeniem wielkiej ilości zagadnień. Gdy słyszymy szumnie brzmiący frazes: „o niezrozumieniu, że choćby się zjechało 40 mężów stanu ze wszystkich części świata, to dla ich dobrego humoru i spokoju, my nie poświęcimy ani pięćdziesiąt kilometrów kwadratów ziemi polskiej, że każdą chciwą łapę uderzymy niezwłocznie szablą, bez chwili wahania, czy słabości, tak samo jak odwrotnie każdy krok zgody i współpracy odwzajemnimy chęcią rozwiązania najtrudniejszego choćby problemu, jak długo rozwiązanie mieścić się będzie w granicach wysoko pojętego honoru i niewzruszalności naszych praw państwowych“. Gdyby to wygłosił młodzieniec 15- to letni, uczeń 3-ej klasy gimnazjalnej nowego typu, lub liceista, powiedzielibyśmy: „zdolny młodzieniec, rokujący wielkie nadzieje“. Lecz od męża stanu chcielibyśmy usłyszeć bardziej konkretne ujęcie naszych problemów państwowych, wynikających z bardzo ważnego momentu chwili dzisiejszej.

„Symbolem naszego powołania politycznego, zwycięstwa, wytrwałości odniesionego przez Marszałka Smigłego - Rydzę i min. Becka jest powrót Śląska Zaolzańskiego w granice Rzeczypospolitej“. Najpierw nie cały Śląsk Zaolzański powrócił do granic Rzeczypospolitej. Są jeszcze jego części stojące pod zna-

da jest istotnie prawdziwa. Ja myślę się rzadko...

— Mójmy nadzieję — wrzasnąłem podczas gdy ów człowiek przyłożył dwa palce do swego melonika i zniknął w tłumie.

Mimo tych ciężkich prób broda rozwijała się dalej tak wspaniale, że mogłem już chodzić bez krawata.

Wreszcie wróciła moja żona. Postanowiłem zrobić jej mały kawał. Poszedłem na dworzec i gdy wysiadła z wagnona, podszedłem do niej i powiedziałem:

— Czy mogę szanownej pani pomóc?

— Dziękuję panu — odrzekła ona czerwieniąc się — ale z pewnością kręci się tutaj gdzieś mój mąż. Prawdopodobnie wsiadł na fałszywy peron. Więć może raczej kiedyś indziej...

Następnego dnia kazałem sobie zgolić brodę...

Przed. Wel.

W mowie wicepremiera znajdujemy cenny pierwiastek polityczny. Stoi on na gruncie kwietniowej konstytucji, wypowiada się przeciwko totalizmowi, będącemu dziś przedmiotem propagandy prasy oficjalnej, „Gazety Polskiej“ i „Kurjera Porannego“, oraz wieców O. Z. N-u. Podnosi potrzebę zmiany ordynacji wyborczej, czym się nie interesował przez cały czas swego wicepremierostwa. Tymczasem rozwiązanie Sejmu potrzebą zmiany ordynacji wyborczej, czym nie zajął się Sejm, zapytujemy jednak, dlaczego tem się nie zajął rząd? Dlaczego nie zwrócił się z wypracowanym projektem ordynacji wyborczej? Odrzucenie tego projektu usprawiedliwiłoby rozwiązanie Sejmu i dawałoby program polityczny rządowi przy wyborach. Dziś nie wiemy, czy programem rządu jest totalizm, t. j. zniesienie konstytucji kwietniowej, wytworzenie jakiegoś ustroju, dającego dyktaturę Generalnemu Inspektorowi Armii, zniesienie wszelkich ugrupowań politycznych wszelkiej kontroli i krytyki posunięć rządowych, czy konstytucja kwietniowa, wzmocniona przez usunięcie szkodliwych pierwiastków w ordynacji wyborczej. P. premier podnosi znaczenie Sejmu. „Musimy uznać wielką i twórczą rolę parlamentu i jego zadaniem jest kontrola nad działalnością rządu, on przepracowuje przedłożenia budżetowe, on w pierwszym rzędzie powołany jest do krytyki działalności rządu, która to krytyka — jeśli nie wynika z pobudek niskich, personalnych, mafijnych, zarobkowych — jest najrzetelniejszym i najbardziej pożądanym współpracownikiem i sojusznikiem rządu, a obrońcą państwa“.

Wielki dylemat: wyrzucić z kraju robotników naszych do obcego kapitału, lub obcy kapitał przyciągnąć do Polski. Tymczasem min. skarbu, wicepremier ze śmiałością piątklasisty wygraża obcemu kapitałowi w Polsce. On pragnie dla Polski nie naśladowania, lecz swoistej drogi, której sprzeczyć nie może. To, co zrobiły Włochy, co zrobiły Niemcy, jest według niego nakręceniem koniunktury. My musimy zmienić swoją strukturę. Zgoda. Ale czyż to można osiągnąć bez wielkich inwestycji, bez budowy kolei żelaznych, spajających nasze kresy z centrum, dającym zatrudnienie naszym hutom. Min. Kwiatkowski wspomina z dumą o rozbudowie centralnego okręgu.

Wiedzy katolickiej ogółu Polaków, wydał dziesięć broszur, komentujących i rozwijających różne tezy zawarte w uchwałach Synodu. Broszurka, zawierająca uchwały Synodu i orędzie episkopatu oraz dziesięć niżej wymienionych broszur tworzą całość, która powinna znaleźć się w każdym naprawdę katolickim domu polskim, — jako przewodnik mądry i pewny. Oto są tytuły prac, ogłoszonych w związku z wejściem w życie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego: RAJMUND WENSERSKI. Poznania i wykonanie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu. — Wykład na temat nowego hasła programowego Akcji Katolickiej na r. 1938-39. KS. DR. TADEUSZ GLEMM. — Synody prowincjonalne w Polsce przedrozbiorowej. Ich wpływ na życie katolickie w kraju. KS. IGNAACY WALCZEWSKI. — Treść i znaczenie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego. PROF. DR. STEFAN GLAZER. — Znaczenie i moc obowiązująca uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego. KS. DR. EMIL SZRAMEK. — Diecezja i parafia w prawie kanonicznym i w uchwałach I Polskiego Synodu Plenarnego. KS. PROF. DR. JULIAN PISKORZ. Aktualne zagadnienia duszpasterstwa i jego metod współczesnych. KS. DR. ANTONI SZYMAŃSKI. Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lu-

biańskiego. Katolicka myśl społeczna w uchwałach Synodu. KS. DR. WLADYSŁAW PADACZ. — Prawno - organizacyjne zagadnienie Akcji Katolickiej w świetle uchwał Synodu. MGR. TADEUSZ ROMER. Prawne stanowisko i zadania katolików świeckich w Kościele. KS. DR. ALOJZY POSZWA. Prof. Seminarium Duchownego w Plocku. Małżeństwo i rodzina w uchwałach Synodu Plenarnego.

Katolik, pragnący pogłębić swoją wiedzę religijną, dziś już nie może narzekać na brak poważnych, ciekawych i tanich książek. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu przoduje pod względem wydawniczym z zakresu naukowej literatury katolickiej. Na wielką uwagę inteligentnego katolika — Polaka zasługują m. in. następujące publikacje, które dopiero ukazują się w druku w wydaniu Nacz. Inst. Akcji Katolickiej. ADOLF KARDYNAŁ BERTRAM. W służbie ideałów Akcji Katolickiej. Przełożył z niemieckiego ks. dr. Stefan Grelewski. Są to bardzo głębokie rozważania na temat Akcji Katolickiej, która zmuśzając katolika do czynnej postawy wobec wszelkich zagadnień życia, przyczynia się do wyrobienia mocnych charakterów i ułatwia wielką, świętą walkę o urzeczywistnienie zasad nauki Chrystusowej w życiu codziennym.

Władysław Studnicki.

Fraszki historyczne

CZĘŚĆ I, R. 1937.

21. II. 1937

— Przyjdź pan do mnie po kolecji, Wysłuchamy Deklaracji —
— POCO? — tak odparłem szeptem,
— Wszak zgłosiłem akces przedtem.

Statystyka

Ze nas w statystyce krzywdzono, oto najlepszy dowód, proszę: Statystyka: trzydzieści Polska ma milionów. Fakty: do OZN sześćdziesiąt sześć milionów zgłoszeń.

Skrót się przyjął

„Skrót się udał znakomicie! I wymowny, i niedługi. Czyjże szukać w tem zaślugi, że tak piękny skrót wszedł w życie?“

Rzecz satyryk kalamburzysty i momentalnie ze skrótu korzysta.

Nie byłem na zebraniu

Zwierzchnik zlecił, doradzał kolega, a mimo to — nie byłem. Teraz się martwię, co mi dolega i życie, życie niemiłe.

Szef spojrzal chłodno, umknął mi dłoń — (a to się równa naganie).

Nawet kolega ode mnie stroni — Szeptuje: „Ach ty — sobiepanie!“

BILLARD.

MARJAN ZDZIECHOWSKI W OBLICZU KOŃCA WYDANIE DRUGIE UZUPELNIONE ROZPRAWĄ O OKRUCIENSTWIE Nakładem Stanisława Turckiego. Wilno, 1938, str. 359. Treść: I. Maszyna jej cele i ideały. II. Jerzy Czerwini. III. Czerwony terror. IV. Tragiczna Europa. V. Związki satanizmu w Europie. VI. Jak upadają cywilizacje. VII. „Przyszłość“ narodu. VIII. Testament ks. E. Trubeckiego. IX. Antyromantyzm i antygermanizm. X. Z powojennej psychologii Niemiec. XI. Św. Franciszek z Asyżu i czasy nasze. XII. Fryderyk Ozanam. XIII. Postać królowej Jadwigi na tle czasów naszych. XIV. Pesymizm jako siła twórcza. XV. O okrucieństwie. XVI. Stary Kraków. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

nowagi“ coś wytknął autorce. Autorka eklebnie posługuje się porównaniami, wskutek czego nieraz zaznacza się „miar owych „jak“, „miby“, „jakiby“ etc. W wielu wypadkach można się obejść bez tego „jak“; przenośnia stanowią się wówczas bardziej jaskrawa, ale tego można się nie obawiać, byleby była trafna i szczerą. Soczysty, bujny, odrobinkę barokowy styl Zofji Bohdanowiczowej kryje w sobie wielkie możliwości rozwoju, nie wyklucza też (a kyszi! a kyszi!) i kłęski zmanierowania się. Autorka, która tak zwycięsko zadebiutowała, należy żywić nadzieję drogi naprzód! Jak świeżość wróble na dachu, autorka na tę drogę już wkroczyła pełnym krokiem i poszła za Daugiele, hen, daleko, aż do zamku księcia Wiltolda trafiła i z dumnym księciem dziś rozmawia długie wiadomości... Czytelnicy czekają: o o z tego wyników? — i kiedy?... I mówią serdecznie: powodzenia!

W. Charkiewicz.

Różne wydawnictwa

UCHWAŁY I POLSKIEGO SYNODU PLENARNEGO, odbytego w dn. 26 — 27 VIII. 1936 oraz OREDZIE EPISKOPATU POLSKIEGO w sprawie uchwał Synodu. Poznań, 1938. — Nacz. Inst. Akcji Katolickiej. W r. 1923 powstała wśród polskiego episkopatu myśl zwołania I. Pol-

skiego Synodu Plenarnego, którego zadaniem byłoby stworzenie dla Polski nowego kodeksu partykularnego prawa kościelnego. W ciągu ośmiu lat trwały przygotowania do Synodu, aż wreszcie odbył się on w sierpniu 1936 roku, w Częstochowie. Uchwały Synodu, ujęte w formie 161 artykułów, tworzących XV rozdziałów, obejmują całokształt zagadnień życia katolickiego i zawierają „zasady i wskazania, jak należy utwierdzać i pogłębiać wiarę, jak dźwigać i zabezpieczać obowiązywanie chrześcijańskie, jak potęgować ducha wiedzy i działalność duchowieństwa, jak uruchamiać apostołstwo świeckich, jak uzdolniać katolicyzm do kształtowania nowych czasów i jak w świetle nauki Kościoła rozwiązywać naczelną zagadnienia dzisiejszej doby“.

Uchwały te zostały w dn. 23. V. 1937 r. zatwierdzone przez Ojca św., a 15. XII. tegoż roku uroczyste ogłoszone w Warszawie. Jako partykularne prawo kościelne uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego obowiązują wszystkich katolików na terenie Rzeczypospolitej Polskiej od dn. 16 czerwca bieżącego roku. Nie trzeba więc tłumaczyć inteligentnym katolikom w Polsce, że znajomość uchwał Synodu jest konieczna i że należy nie tylko dobrze przemyśleć wskazania pasterskie, ale i dążyć do ich całkowitej realizacji w życiu każdej jednostki i zbiorowości katolickiej. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w chwalebne dążenie do spopularyzowania uchwał Synodu Plenarnego i w celu pogłębienia

Wiedzy katolickiej ogółu Polaków, wydał dziesięć broszur, komentujących i rozwijających różne tezy zawarte w uchwałach Synodu. Broszurka, zawierająca uchwały Synodu i orędzie episkopatu oraz dziesięć niżej wymienionych broszur tworzą całość, która powinna znaleźć się w każdym naprawdę katolickim domu polskim, — jako przewodnik mądry i pewny. Oto są tytuły prac, ogłoszonych w związku z wejściem w życie uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego: RAJMUND WENSERSKI. Poznania i wykonanie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu. — Wykład na temat nowego hasła programowego Akcji Katolickiej na r. 1938-39. KS. DR. TADEUSZ GLEMM. — Synody prowincjonalne w Polsce przedrozbiorowej. Ich wpływ na życie katolickie w kraju. KS. IGNAACY WALCZEWSKI. — Treść i znaczenie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego. PROF. DR. STEFAN GLAZER. — Znaczenie i moc obowiązująca uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego. KS. DR. EMIL SZRAMEK. — Diecezja i parafia w prawie kanonicznym i w uchwałach I Polskiego Synodu Plenarnego. KS. PROF. DR. JULIAN PISKORZ. Aktualne zagadnienia duszpasterstwa i jego metod współczesnych. KS. DR. ANTONI SZYMAŃSKI. Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lu-

biańskiego. Katolicka myśl społeczna w uchwałach Synodu. KS. DR. WLADYSŁAW PADACZ. — Prawno - organizacyjne zagadnienie Akcji Katolickiej w świetle uchwał Synodu. MGR. TADEUSZ ROMER. Prawne stanowisko i zadania katolików świeckich w Kościele. KS. DR. ALOJZY POSZWA. Prof. Seminarium Duchownego w Plocku. Małżeństwo i rodzina w uchwałach Synodu Plenarnego. Katolik, pragnący pogłębić swoją wiedzę religijną, dziś już nie może narzekać na brak poważnych, ciekawych i tanich książek. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu przoduje pod względem wydawniczym z zakresu naukowej literatury katolickiej. Na wielką uwagę inteligentnego katolika — Polaka zasługują m. in. następujące publikacje, które dopiero ukazują się w druku w wydaniu Nacz. Inst. Akcji Katolickiej. ADOLF KARDYNAŁ BERTRAM. W służbie ideałów Akcji Katolickiej. Przełożył z niemieckiego ks. dr. Stefan Grelewski. Są to bardzo głębokie rozważania na temat Akcji Katolickiej, która zmuśzając katolika do czynnej postawy wobec wszelkich zagadnień życia, przyczynia się do wyrobienia mocnych charakterów i ułatwia wielką, świętą walkę o urzeczywistnienie zasad nauki Chrystusowej w życiu codziennym.

Dzieło znakomitego kardynała ma następujące rozdziały: 1. O królestwie Chrystusowym. 2. Światło i życie w Królestwie Chrystusowym. 3. Oręż duchowy potrzebny na święty bój. 4. Owoce łaski Ducha Świętego. 5. W królestwie czynnej miłości. KS. KAROL PEKALA. Akcja Katolicka wobec komunizmu. Rzecze dla asystentów kościelnych. Autor, chlubnie znany z gorliwej działalności społecznej i apostołskiej, zarysowuje w sposób sugestywny groźbę komunizmu i wskazuje, jak należy walczyć z rozkładem działaniem komunizmu, — walczyć nie tylko potę, aby sparaliżować działanie akcji komunizmu, lecz i w celu całkowitego udupnienia dusz ludzkich na złudne hasła komunizmu... Zasadnicze części pracy ks. Pekala: I. Berbożny komunizm, jako aktualny problem duszpasterski. II. Rola i zakres pomocy Akcji Katolickiej w duszpasterskiej działalności Kościoła w obliczu komunizmu. III. Cenni pomocnicy Akcji Katolickiej. JENERAŁOWA JADWIGA ZAMOYSKA. O pracy. II wydanie. Piękna i mądra książka Jenerałowej Zamoyskiej o pracy wogóle i o pracy różnej, umysłowej i duchowej, doczekała się drugiego wydania; pierwszy z r. 1900 jest całkowicie wyczerpane. Jest to książka, dająca ożywiłkowemu pracodawcy i pracownikowi, jakże wiele przed sobą polskie organy zaje kulturalne i oświatowe.

TADEUSZ ZAKRZEWSKI Spółdzielnie niezwiązkowe i walka z niemi. Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Warszawa, 1938. Poprzedzona przedmową dr. A. Całkosinińskiego, przewodniczącego Rady Spółdzielczej, praca T. Zakrzeskiego szczegółowo omawia zagadnienie spółdzielni niezwiązkowych, bardzo licznych w Polsce (5697 na 12917 związkowych) i bardzo szkodliwych wskutek destrukcyjnego wpływu na stan organizacji gospodarczej — społecznej. JAN MICHAŁOWICZ. Zadania i Prace Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu. Odbitka z „Oświaty Polskiej“ nr. 11 — 1938. Dwa referaty, wygłoszone na Zjeździe Wojewódzkim P. M. S. w Równem 13. III. 38 r., zarysowują położenie na Wołyniu pod względem układu sił kulturalnych i wskazują na drogi, jakie mają przed sobą polskie organy zaje kulturalne i oświatowe. MIECZYSLAW FULARSKI. — Polska w międzynarodowym ruchu turystycznym. Warszawa, 1938. Autor — znany podróżnik i naczelny dyrektor „Orbis“ — omawia stan organizacji turystyki zagranicą i w Polsce i udział Polski w międzynarodowym ruchu turystycznym. Liczne tablice, ilustrujące ruch turystyczny w różnych okresach i na różnych terenach, pozwalają czytelnikowi łatwiej się zorientować w zagadnieniu.

Par Galinat organizuje młodzież Zaolzia

Ag. „Echo“ donosi: W związku z przyłączeniem Śląska Zaolziańskiego do Polski szef Służby Młodych mjr. Galinat przeprowadził rozmowy z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim oraz śląskimi działaczami młodzieży w sprawie utworzenia na nowopryłączonych terenach organizacji Służby Młodych i Z. M. P. W. Wyniki tych konferencji zostały utworzone samodzielne Podokręgi Zaolziańskiej Służby Młodych i Z. M. P. w Młodej Polsce.

Nowa sztuka

Jaroslawa Iwaszkiewicza

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie w jednym z teatrów warszawskich odbędzie się premiera nowej sztuki Jaroslawa Iwaszkiewicza p. t. „Maskarada“. Sztuka autora „Lata w Nohant“ oczekiwana jest przez świat literacki z wielkim zainteresowaniem. (PIL).

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 października 1938 r.

DEWIZY: Belgia 90,00 — 90,22 — 89,78. Berlin 213,07 — 212,01. Gdańsk 100,25 — 99,75. Amsterdam 289,65 — 290,39 — 289,91. Kopenhaga 113,35 — 113,65 — 113,05. London 25,38 — 25,45 25,31. Nowy Jork 5,31 1/2 — 5, 5,33 — 5,30 1/2. Nowy Jork kabel 5,32 — 5,33 1/2 — 5,30 3/4. Oslo 127,45 — 127,78 127,12. Paryż 14,22 — 14,26 — 14,18. Praga 18,33 — 18,23. Sztokholm 135,85 131,19 — 130,51. Zurych 121,05 — 121,35 — 120,75. Włochy 28,12 — 27,98. Helsingfors 11,24 — 11,18. Montreal 5,27 3/4 — 5,25 1/4. Tel Aviv 25,45 25,31.

WALUTY: Belgi belg. 90,22 — 89,75. Dol. ameryk. 5,31 1/2 — 5,29. Dol. kanad. 5,25 1/2 — 5,23. Floreny holend. 290,39 — 288,65. Franki franc. 14,26 — 14,16. Franki szwajc. 121,35 — 120,55. Funt ang. 25,45 — 25,29. Guldeny gd. 100,25 — 99,75. Korony czeskie 10,75 10,40. Korony duńskie 113,65 — 112,80. Korony norweskie 127,78 — 126,80. — Korony szwedzkie 131,19 — 130,20. — Liry włoskie 20,20 — 19,40. Marki fińskie 11,24 — 11,00. Marki niem. srebr. 92 — 89. Tel Aviv 25,20 — 24,50.

AKCJE: Bank Polski 126. Bank Zachodni 37,50. Cukier 37,75 — 37,50. — Węgiel 36,25 — 36,00. Lilpop 89,00. — Modrzejów 21,75. Ostrowiec 64,50. — 65,00. Haberbusca 54,25. Tendencja przeważnie utrzymana.

PAPIERY PROC.: 4 1/2% wewn. — 65,88. 3% inwestycyjna pierwsza 84,25 serje 94,50. 3 1/2% inwest. druga 85,00 — serje 95,75. 5% konwersyjna 67,25 — 67,00 — oba drobne. 5% kolejowa — 67,25. 4% premj. dol. 42,85. 4% konsolidacyjna 68,00 — 67,50, ost. drobny. 8% ziemskie dol. kupon 68,47. — 4 1/2% ziemskie serja 5: 63,75 — 64,00 63,88. 5 Warszawy stare 78,25 — 78,50. 5% Warszawy 1933 rok 73,75. 5% Warszawy 1936 rok 71,00. 5% Lublin 1933 rok 61,25 5 1/2% ob. miasta stoł. Warszawy 69,50. 6% obl. Warszawy 8 i 9 em. 74,50. Dla pożyczek i dla listów przeważnie utrzymana.

MILJONY NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSTAJĄ Z DROBNYCH GROSZY.

Jak się odbyło przejęcie administracji Śląska za Olzą

CIESZYN. Pat. W rozmowie z przedstawicielami P. A. T., wicewojewoda Malhomme zobowiązał pracę, — jaka dokonana została na Śląsku Zaolziańskim przez poszczególne urzędy cywilne.

W kilka minut po wkroczeniu pierwszych oddziałów wojska polskiego wjeżdżał do danej miejscowości pociąg polski z kolejarzami, którzy natychmiast obejmowali objekty kolejowe. — Natychmiast obsadzono wszystkie posterunki służbowe, uruchomiono niezbędną ilość pociągów pasażerskich i towarowych, przerobiono i dostosowano do wymagań polskich urządzenia sygnałowe na torach. Poza tym prowadzi się rozmowy z władzami kolejowymi czeskimi w sprawie tranzytu kolejowego i t. p.

POCZTA

Przejmowanie urzędów pocztowych odbywało się etapami w miarę zajmowania terenu przez armię. Tuż za wojskiem posuwały się samochody pocztowe, przywożąc potrzebne materiały oraz personel, który natychmiast obejmował służbę, tak że w kilka minut po wkroczeniu wojsk poczta w danej miejscowości funkcjonowała już normalnie. W okresie od 1 do 11 b. m. łącznie uruchomiono ogółem na Śląsku Zaolziańskim 36 urzędów pocztowych oraz 2 urzędy obwodowe pocztowo - telekomunikacyjne w Cieszynie i we Frysztacie.

ORGANIZACJA SKARBOWOŚCI

Na objętym terenie uruchomiono wszystkie urzędy skarbowe, które istniały dotychczas, a mianowicie 2 urzędy administracji podatkowej, 4 urzędy podatkowe, 2 urzędy rejonowej kontroli skarbowej, 1 inspektorat skarbowy itd.

POLICJA

W dziedzinie organizacji władz bezpieczeństwa rozszerzono działalność komendy powiatowej w Cieszynie Wschodnim na powiat w Cieszynie Zachodnim i utworzono 2-gą komendę powiatową we Frysztacie, oraz ustanowiono posterunki policyjne w poszczególnych miejscowościach.

SPRAWY APROWIZACYJNE

Niezależnie od bezpośredniej działalności kupiectwa rozprowadzono za pośrednictwem spółdzielni artykuły pierwszej potrzeby, wydając jednocześnie zarządzenia, przeciwdziałające spekulacji temi artykułami oraz dotyczące ujawnienia cen ustalające ceny maksymalne i t. d. — Ogółem dostarczono na Śląsk Zaolziański już po wkroczeniu wojsk do poszczególnych miejscowości 166.500 kg. środków żywności, jak zboże, mąka, cukier, sól, szmalce, zapalki i t. d. Transporty te przywożono na samochodach ciężarowych, posuwających się tuż za wkraczającym wojskiem.

ROLNICTWO

W tym dziale przyjęto spółdzielnie rolnicze czeskie, ustanowiono komisarzy w spółdzielniach robotniczych kredytowo — oszczędnościowych i rozwiązano kółka rolnicze. Jesienne roboty w polu są w tym sezonie znacznie opóźnione z powodu braku inwentarza pociągowego, zarekwirowanego przez Czechów. Wielką pomoc niesie tu wojsko, wypożyczające rolnikom swoje zaprzęgi. Zwrot zabranego przez Czechów in-

wentarza pociągowego odbywa się w dniach od 18 do 22 b. m.

LASY PAŃSTWOWE

Dyrekcja Lasów Państwowych objęła na tutejszym obszarze 4 nadleśnictwa, tartak państwowy w Jabłonkowie, 9 państwowych majątków rolnych, — młeczarnię w Cieszynie Zachodnim, — oraz olejarnię i rafinerię w Mostach. — W nadleśnictwach odbywa się obecnie odbiór remontów i czyni się przygotowania do wyrębów zimowych. Obsadzenie stanowisk 4-ch nadleśniczych, 8 leśniczych i 30 gajowych jest na ukończeniu.

SZKOLNICTWO

Jak wiadomo, na całym Śląsku Zaolziańskim zarządzano ponowne wpisy do szkół. Wyniki tych wpisów w powiatu cieszyńskim były już opublikowane. W powiecie frysztańskim zaś wpisy są jeszcze w toku. Wyniki ich wskazują wszędzie niezłomie polskość tej ziemi, gdyż dominiującą część dzieci wpisuje się do szkół polskich, a tylko garstka do szkół czeskich i niemieckich.

KOMISJE MIESZANE POLSKO — CZE SKIE

W Cieszynie pracują 3 komisje mieszane polsko - czeskie, które załatwiają sprawy wynikające z przejmowania terenów.

Incydent w sprawie kazania radiowego J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza zakończony

J. E. Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz nadesłał KAP-owej dla podania do wiadomości publicznej następujący list J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda do Jego Ekscelencji w sprawie głośnego incydentu, dotyczącego cenzury kazania radiowego Ks. Arcybiskupa:

„Ekscelencjo! Donoszę uprzejmie Waszej Ekscelencji, iż kierownicze instancje Radja Polskiego zostały o tem powiadomione, iż nie jest dopuszczalne wydawanie publicznych sądów przez radję o transmitowanych kazaniach Księży Biskupów. Oświadczenie to stało się w związku z wielkopostnymi przemówieniami Waszej Ekscelencji, które swą treścią odpowiadały wychowawczej tendencji państwa, tylokrotnie podkreślanej przez czynniki rządowe

Kierownicze instancje Polskiego Radja zostały również poinformowane o uchwałie Konferencji Episkopatu w odniesieniu do kazania Waszej Ekscelencji. Uchwałę zanotowaną w protokole Konferencji z dnia 10 maja b.r. prześlemy Waszej Ekscelencji w brzmieniu dostojnym:

„Prezes Radja Polskiego skrytykował pewne oświadczenie w pasywnym kazaniu Arcybiskupa Teodorowicza, transmitowanem przez Radjo Polskie. Biskup Adamski, zajmujący się z ramienia Episkopatu sprawą transmito-

wania nabożeństw i kazania drogą radiową, wyjaśnia najprzód umowę radiową zawartą co do tego z Radjem, a następnie komunikuje swą rozmowę z tym prezesem w sprawie jego wystąpienia wobec kazania Arcybiskupa Teodorowicza. Episkopat uważa wystąpienie Radja Polskiego tak wobec Arcybiskupa Teodorowicza jak i w innych sprawach kościelnych i religijnych za niedopuszczalne i prosi Biskupa Adamskiego o oświadczenie Dyrekcji Radja Polskiego z powołaniem się na Konferencję Episkopatu, że kazanie Arcybiskupa Teodorowicza nie wykraczało w rzecz poza kompetencje biskupa narzucającego wiernych i że Biskup ma prawo piętnowania objawów atrychryścijskich i antyreligijnych w kraju“.

Wobec tego, że oświadczenie złożone Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Adamskiemu przez czynniki kierownicze Polskiego Radja przeczytało można za wy tłumaczenie tego co się stało i za pokojnie na przyszłość, donoszę bardzo uprzejmie, że Konferencja Episkopatu zebrała w Częstochowie dnia 26 września b. r., uznała ten przykry incydent za załatwiony w myśl wniosku Waszej Ekscelencji i zgodnie z postulatami katolickiej opinii publicznej.

Z najgłębszą czcią i oddaniem
(—) † August Kardynał Hłonda
(KAP)

J. London we wspomnieniach swej córki

Znane amerykańskie wydawnictwo „Doubleday Doran“ wyda w początkach stycznia 1939 r. „Wspomnienia“ o Jacku Londonie, pióra jego córki, Joan.

Wydawca zamówił manuskrypt jeszcze w r. 1935, ale z różnych przyczyn Joan London nie mogła wykonać żądanej pracy. We wspomnieniach autorka porusza różne, dotąd nie całkiem jasne momenty życia swego wielkiego ojca. Okres jego słabiej depresji, który doprowadził do tragicznego finału, — znajduje w tej książce ciekawe oświetlenie.

Joan London żyła w wielkiej przyjaźni ze swym ojcem, który wiele z nią korespondował, zwłaszcza w ostatnich latach swego życia. Ostatnie słowa jakie skreślił przed śmiercią skierowane były do córki. Przed napisaniem „Wspomnień“ autorka przejrzała całą korespondencję, wszystkie papiery i do kumenty po Londonie, jak również przeprowadziła szereg rozmów z jego starymi przyjaciółmi. — Myślę, — pisze Joan London w liście do wydawcy — że napisałam prawdziwą historję życia Jacka Londona“.

Wielki wieczór dyskusyjny w Katowicach

Redakcja „Kuznicy“ urządziła w sobotę, dnia 22 października w sali Wypoczynek, ul. Św. Jana o godz. 19 wielki wieczór dyskusyjny, na którym red. Tadeusz Lipkowski z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Polska polityka imperialna“. Obok zasadniczych założeń politycznych, wiążących się z dziejową misją Polski, dużo miejsca poświęcił prelegent w swym odczycie sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Zaproszenia można nabyć wcześniej w Redakcji „Kuznicy“ Katowice, ul. 3-go Maja 21/3.

Samoloty we mgle

MIEDZY DRAPACZAMI CHMUR NOWE ZDOBYCZE TECHNIKI LOTNICZEJ

W tych dniach odbyła się nad Nowym Jorkiem ciekawa próba, świadcząca o postępach, dokonywanych co dnia niemal w dziedzinie lotnictwa. Chodziło o wypróbowanie pewnego wynalazku, którego pomysłu zrodził się pod wpływem wyjątkowo licznych w ostatnim czasie katastrof, spowodowanych złą widocznością w czasie lotu. Wynalazek oparty na zasadach mierzenia głębokości oceanicznych, przy pomocy ultra krótkich fal, pozwala lotnikowi nawet w czasie najgęstszej mgły orjentować się dokładnie w wysokości aparatu nad ziemią i odległości od najbliższej przeszkody. W jednym skrzydle samolotu znajduje się aparat krótkofalowy. Fale wysyłane przez aparat, odbite od przeszkody, chwytają umieszczony w drugim skrzydle aparat odbiorczy, który przy pomocy elektrycznego licznika, połączony z tabelą, umieszczoną na wysokości oczu pilota, podaje w metrach wysokość, na której znajduje się w danym momencie pilot oraz na jakiej odległości znajduje się najbliższa przeszkoda na drodze lotu. Aparat działał tak sprawnie, że pilot mógł mimo sztucznej mgły, w jaką spowitował samolot, latać bezpiecznie nad dachami nowojorskich drapaczy chmur. Odległość każdego szczytu domu, a nawet odległość każdego drzewka rosnącego przy ulicy, lub na placach, nad które mi przelatywał samolot, była dokładnie rejestrowana.

Elektryczne ognie sztuczne

Po dzień dzisiejszy stesujemy przy urządzaniu ogni sztucznych poprostu stary wynalazek owego młucha Schwarza, który to przed wielkimi obdarzył cywilizowany świat groźnym podarkiem w postaci prochu. Tymczasem technicy szwajcarscy doszli do tego, iż udało się uniknąć niebezpieczeństw, związanych z zastosowaniem prochu przez koncepcję elektrycznych ogni sztucznych, kalkulujących się taniej i nie groźnych dla nikogo. Wynalazek ten ma zostać zademonstrowany na narodowej wystawie szwajcarskiej w Zurychu, gdzie funkcjonować będzie instalacja o napięciu 50.000 volt (prąd stały). Przy pomocy tej instalacji wytwarzane będą całe kaskady iskier, strumienie różnokolorowego światła, świetne łuki i inne cuda, których dotąd nie udawało się uzyskać. Instalacja szwajcarska wywoływać będzie sztuczne burze w zamkniętym pomieszczeniu z blaskami i „fabrykowanymi“ przez generatory o napięciu 2 miljn. volt.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Książę Sztraus“
TEATR NARODOWY: „Szkoła obnowy“
TEATR ATENEUM: „Świętoszek“
TEATR POLSKI: „Papa Nikołus“
TEATR LETNI: „Jean“
TEATR NOWY: „Bratnie dusze“
TEATR MAŁY: „Rozwiódźmy się“
TEATR KAMERALNY: „Głębia na Zmnej“
TEATR MALICKIEJ: „Odrobina miłości“
TEATR 8,15 „Książeczka Czardasza“
MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo“
CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika“
TEATR WIELKA REWJA: „Dla ciebie, Warszawo“
TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek“

KINA

ADRJA: „Ten, którego ukochałam“
ATLANTIC: „Długa młodość“
BAŁTYK: „Prokurator Andrejew“
CAPITOL: „Biały Motyl“
CASINO: „Gehenna“
COLOSEUM: „Przygody Robin Hooda“
EUROPA: „Ludzie za mgłą“
FILHARMONJA: „Pani Walewska“
HOLLYWOOD: „Perły i serce“
IMPERJAL: „Porzucona“
PALADJUM: „Królowna Snieżka“
PAN: „Prawo do szczęścia“
RIALTO: „Josette“
ROMA: „Złotowłosa“
STUDIO: „Święto piękna“
STYLLOWY: „Profesor Wilczur“
SWIATOWID: „Marco Polo“
UCIECHA: „Złaziłem“
VIKTORJA: „Paweł i Gawel“

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: przedstawienie zawieszono.

Poznanio

TEATR POLSKI: „Szóstę piętro“
TEATR WIELKI: „Verbum Nobile“ i „Harnasie“

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Madame Butterfly“

W Grodnio

TEATR MIEJSKI IM. EL. ORZESZOWEJ: ppól. „Pan Damazy“, wiecz. „Człowiek pod mostem“

RYTM

i wigor serca

oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, naturalny sok czosnku F. F. Apłeka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

lorowego światła, świetne łuki i inne cuda, których dotąd nie udawało się uzyskać. Instalacja szwajcarska wywoływać będzie sztuczne burze w zamkniętym pomieszczeniu z blaskami i „fabrykowanymi“ przez generatory o napięciu 2 miljn. volt.

Wyścig z G. P. U.

W tych dniach ukazała się w nakładzie „Nibelungen“ w Berlinie książka opisująca przeżycia lotnika sowieckiego Uniszewskiego, który zbiegł z Sowietów. Książka ma tytuł: „Wyścig z G. P. U.“

Jak wiadomo lotnik Uniszewski wraz z towarzyszem swym Gurjewem wyładowali w lutym tego roku w Estonji, wystartowawszy potajemnie w Łudze na aparacie sowieckim.

Plan ucieczki zacząłem od zastanawiania się z której strony grozi mi największe niebezpieczeństwo. Pewnego dnia przechodząc koło księgarni, kupiłem sobie mapę obszaru leningradzkiego, wiedząc, że znajdę na niej cały teren, aż do granicy estońskiej.

W dniu odjazdu mojej matki byłem już wcześniej na dworcu. Przewidziałem słuszenie, że nie będę mógł wrócić do domu, gdyż widziałem zdaleka, że wokół naszego domu kręci się szereg podejrzanych typów, które obserwują wszystkich wchodzących i wychodzących.

Na dworcu znajomi i przyjaciele mojej matki otaczali ją zwartym kołem. Przybiegłem szybko, uściskałem ją i równie szybko odszedłem.

W ten sposób pożegnałem się z matką na całe życie. Następnego dnia objąłem służbę w Łudze.

W drodze do Ługi przeżyłem bardzo rozstaniem się z matką i zacząłem serjo rozmyślać o ucieczce. Jasne było dla mnie, że czas nagiął. Każdego dnia mogli się zjawić agenci G. P. U. i zabrać mnie. Nigdy bowiem nie oszczędzono dorosłego syna, jeśli rodziców skazywano na zesłanie. Poza tym musiałem być dla nich mocno podejrzany, nie tylko z powodu mej „politycznie - moralnej“ przeszłości, ale i dlatego, że przy rewizji skonfiskowano u mnie cały szereg papierów i znaleziono książki niemieckie. Dwie takie książki, których nawet nie umiałem przeczytać, podarował mi pewien przyjaciel, ze względu na wspaniałe zdjęcia, jakie się tam znajdowały. Oczywiście G. P. U. nie wierzyłoby temu i uznałoby takie tłumaczenie za wymówkę. Bez względu na to z jakiej strony oceniałem moją sytuację, widziałem, że jest tylko jedna droga wyjścia.

Trudności były jednak bardzo duże. W owym czasie nie wykonywano w Łudze żadnych zadań lotniczych i maszyny stały w hangarach, na pół zdemontowane. Gdybym sobie jedną przystroił i dał w ten sposób do zrozumienia, że w najbliższym czasie zamierzam wystartować, musiałoby to wydać się podejrzane. Doszedłem do wniosku, że muszę w tej sprawie wejść w porozumienie z Gurjewem.

Był to słaby punkt w moim projekcie. Jeśliby Gurjew odmówił, to jednakże mógłby mi być pomocny. Wiedziałem napewno, że mnie nie zdradzi. Znałem go dobrze, a jego nastawienie do Sowietów, oraz przyjaźń dla mnie, były mi gwarancją, że nie będzie donosił.

Jeśliby jednak odmówił, czy nie narażę się na niebezpieczeństwo zdradzając mu swe plany? Wtajemniczenie kogoś trzeciego w moje plany uznałem za niemożliwe. W tego rodzaju przedsięwzięciach najlepiej działa dwóch. Trzej stanowiliby już za wielkie ryzyko.

Jeszcze nie powziąłem decyzji, gdy pociąg zatrzymał się w Łudze. Zastawszy Gurjewą w domu pomyślałem, że dobrze byłoby może schwycić byka od razu za rogi, czyli opowiedzieć mu wszystko.

— Tutaj — powiedziałem do niego, a znajdowaliśmy się w budynku podlegającym aeroklubowi — tutaj ściany mają uszy. A ja chciałbym z tobą porozmawiać o bardzo poważnych sprawach. Co robisz?

Gurjew spojrział na mnie zdumiony i milczał.

— A może pójdziemy do hotelu — zaproponowałem wreszcie — wynajmę tam pokój.

Te przygotowania zdumiały go jeszcze więcej, niż mój poważny ton. W milczeniu poszedł ze mną i w milczeniu wysłuchał mojej spowiedzi. Opowiedziałem mu o aresztowaniu i zesłaniu mego ojca i matki, oraz o własnych przeżyciach w Leningradzie. Serce omal nie wyskoczyło mi z piersi, gdy przeszedłem do sedna mej sprawy. Ostrożnie zbliżyłem się do drzwi i otworzyłem je cicho, upewniając się czy nas nikt nie podsłuchuje. Potem wróciłem niżej i zacząłem mówić szepetem.

Gurjew słuchał uważnie, nie przerywając mi ani jednym słowem. Gdy mówiłem o życiu w Z. S. S. R., o nędzy, ucisku i brutal-

nych metodach dyktatury, skinał głową na znak zrozumienia, miał jednak taką minę, jakgdyby się dziwił, że opłaca mi się o tem mówić. Wreszcie zakończyłem:

— Dlatego też postanowiłem uciec zagranicę. Co do ciebie, to masz trzy wyjścia: albo zrobisz na mnie doniesienie, albo będziesz mi pomocny, albo też uciekniesz wraz z mną. Pozwoliłem sobie ciebie jednego wtajemniczyć w me plany. A teraz oczekuję twojej odpowiedzi.

Popatrzył na mnie z przerażeniem i milczał. Potem powiedział, że da mi odpowiedź następnego dnia, ale już po godzinie przyszedł znowu.

— Nie będę się dłużej zastanawiał — powiedział — zgadzam się.

Tak więc kości zostały rzucone. Teraz wiedzieliśmy obaj, że się nie cofniemy.

Już następnego dnia rozpoczęliśmy badać praktyczne możliwości naszych planów. Najprostszą drogą wydało się przygotowanie jednej z maszyn do startu. Coraz częściej ciągnęło nas do hangaru, gdzie oglądaliśmy maszyny.

Tymczasem warunki atmosferyczne pogorszyły się znacznie. Całe lotnisko pokrył śnieg do wysokości kolan. A nasze maszyny nie miały płóz, lecz koła. Startowanie w tych warunkach równałoby się samobójstwu.

Zaproponowałem, wobec tego, że płóz nie mogliśmy otrzymać, czy nie byłoby wskazane, abyśmy się zajęli oczyszczeniem pewnej części lotniska. Na to jednak Gurjew odpowiedział, że nie znając kierunku wiatru w dniu startu, wykonalibyśmy może pracę zupełnie bezcelową. Postanowiliśmy więc, gdy jedna z maszyn będzie już zdolna do lotu, zadać komunikatów meteorologicznych. Swoją drogą wiatr mógł się zmienić przeciw z godziny na godzinę.

Grudzień minął, a w naszych projektach nie zmieniło się nic. Nowy rok przeżyliśmy w szubienicznym nastroju. Każdego dnia, każdej godziny oczekiwałem odwiedzin agentów G. P. U., a jednak nie mogłem przedsięwziąć niczego decydującego. Zdawało mi się, że moje nieszczęście zbliża się nieuchronnie i nie nie zdola nie uratować.

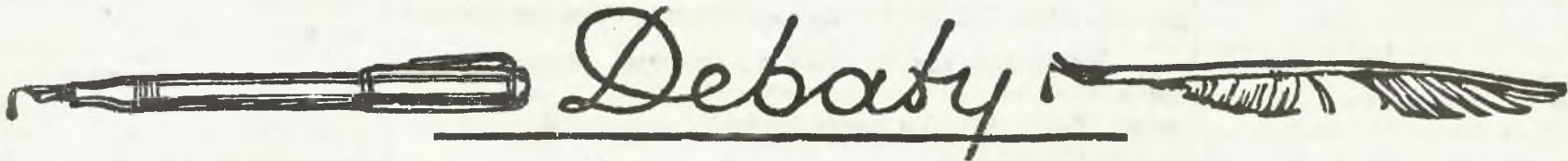
(D. N.)

Przeł Wel.

**URODA TWA
JEST W NIEBEZ-
PIECZENSTWIE**

- strzeż się naśladowictw!

Miliony kobiet na całym świecie używają mydła Palmolive do podniesienia swej urody. Naśladowcy, zawistni o nasze powodzenie, sprzedają swój wyrób w opakowaniu ładząco przypominającym Palmolive. Umieszczają nazwę, która brzmi podobnie do Palmolive. Spekulują na marce Palmolive, nie będąc w stanie dać jakości Palmolive. Nie daj się wprowadzić w błąd. Żądaj mydła Palmolive, opakowanego w zielony papier krepowy z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.



„Kurjer Warszawski“

ZAGINIONY BLUECHER

Marszałek Blücher zaginął. Najbardziej wtajemniczony obrońca Dalekiego Wschodu sowieckiego opuścił swe stanowisko w chwili krytycznej dla kresów azjatyckich posiadłości Sowietów, gdy po Europie krążyły pogłoski, że Japonia zarządziła przegrupowania swych wojsk, by zagrozić granicom Związku Sowietów. Coprawda żadne dane późniejsze nie poparły tych pogłosek i na wschodniej granicy Sowietów nie było żadnej koncentracji japońskiej. Odbiła się ona o wiele setek kilometrów na południe, na Formozie, a przeznaczona została nie dla szachowania Rosji sowieckiej i powstrzymania jej od interwencji w Europie, lecz przeciw chińskiemu Kantonowi, mimochodem dotykając losów angielskiego Hong Kongu.

W tych krytycznych chwilach marszałka Blüchera na Dalekim Wschodzie już nie było. Zreorganizowano stworzoną przez niego armię Dalekiego Wschodu, dzieląc ją na dwie samodzielne jednostki, podległe bezpośrednio Moskwie. W ten sposób zniknęło także stanowisko, zajmowane dotychczas przez marszałka Blüchera i gdyby on zechciał powrócić do dawnej głównej kwatery, już by jej nie znalazł. Nic dziwnego też, że nie wraca dotychczas na Daleki Wschód.

Gdy ważyły się losy pokoju i wojny w Europie, widziano podobno marsz. Blüchera w Charakowie. W dawnej stolicy byłej sowieckiej Ukrainy miała powstać główna baza wojskowej sowieckiej pomocy dla Czechosłowacji. Przedewszystkiem była to baza lotnicza, jako, że pomoc sowiecka miała się wyrazić głównie w postaci lotnictwa i drogą powietrzną być okazywana.

Nie doszło do tego. Przygotowania sowieckie pozostały w ramach pogłosek, a w najlepszym razie w stadium początkowej realizacji. Zjawiają się nowe wersje. Nie są one zbyt dla niego przyjemne, gdyż mówi się w jednym przypadku o aresztowaniu, w innym — o samobójstwie. Stosunki, panujące w Rosji sowieckiej, są dziś tego rodzaju, że nie ma tam nic nieprawdopodobnego. Nie można też kwestionować prawdziwości tych pogłosek, ponieważż niema danych, stwierdzających kategorię ich fałszywości. Natomiast inna okoliczność zastanawia. Pogłoski o końcu kariery, lub nawet doczesnej wędrówki przez jedyne pozostałe w Rosji sowieckiej dowódcę z prawdziwego zdarzenia, wpadają jak kamień w grzęzawisko. Nie budzą ani echa, ani fali. Blücher ginie poprostu z horyzontu. Wtedy przypomina się, że ginął on tak w swym życiu już nie jeden raz.

Około osoby marszałka Blüchera wytworzyła się legenda. Nie małą w niej rolę odegrało jego nazwisko, w którym koniecznie chciano widzieć dużo mówiący pseudonim. Ze zaś prędko zażył on talentem organizacyjnym, a fachowem przygotowania wyróżniał się z pośród plejady t. zw. wodzów sowieckich, tajemniczość jego osoby znajdowała łatwą odzywkę. Widziano w nim dawnego oficera austriackiego sztabu generalnego Tytza, spędzającego pobyt w niewoli na Syberji. Według innej wersji miał on być oficerem gwardji pruskiej, o autentycznym nazwisku Blücher, pochodzącym w prostej linii od sławnego feldmarszałka pruskiego. Inna jeszcze

wersja mówiła, że kryje się pod głośnym pseudonimem oficer carskiej armii, który zdradził swe sztandary i przeszedł na stronę czerwonych. Do rozwinięcia się tajemniczości wobec osoby Blüchera przyczynił się w wysokim stopniu fakt, że przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego w 1918 roku, Swierdłow, nie potrafił podać imienia i imienia ojca Blüchera, gdy miano go nagrodzić orderem Czerwonego Sztandaru. Tak wielkie niedociągnięcie w zwyczajach rosyjskich potrafiło wy tłumaczyć tylko tajemniczością postaci i nazwiska bohatera zdarzenia. Było to tem łatwiejsze, że wówczas Blücher wypłynął po dłuższej nieobecności na powierzchnię zdarzeń.

W rzeczywistości zaś, marszałek Wasyli Konstantynowicz Blücher pochodzi z chłopskiej rodziny. Nazwisko swe zawdzięcza kapryswi jednego z panów rosyjskich, który na pamiętkę oswojonego dnia Rosji od wojsk napoleońskich w r. 1812, uwłaszczył część swych włości, obdarowując ich ziemią i nazwiskami ludzi sławnych w tej epoce. Karjera Blüchera jest przeciętna dla działaczy bolszewickich. Jest on jedynym ze starszych rewolucjonistów rosyjskich. Urodzony w 1889 roku, w 1910 był karany za organizowanie strajku w fabryce, w której pracował po opuszczeniu rodzinnej wsi. Wielką wojnę odbył w szeregach carskiej armii; w 1916 r., jako podoficer ciężko ranny, został zwolniony z wojska i powrócił do pracy w fabrykach. Wybuch rewolucji zastał go w fabryce broni w Samarze. Od początku bierze Blücher czynny udział w przewrocie, a od stłumienia próby kontrrewolucji, zrobionej w rejonie Samary przez atamana orenburskich kozaków, Dutowa, rozpoczyna się jego karjera w czerwonej armii.

Początek sławy wojennej Blüchera datuje się od bitwy na Perekopie w październiku 1921 roku, gdzie wojska generała Wrangla zamknęły wejście na Krym, ostatnią redutę białej Rosji. Blücher dowodzi wówczas 51 dywizją. Gdy armia Budiennego nie może sforsować przejścia przez wąski przesmyk, Blücher wyzyskuje chwilowe zamarznięcie zatoki morskiej i pod osłoną nocy przeprowadza swą dywizję pod lodzie. O świcie 26 października uderza na tyły białych, budząc nieopisaną panikę. Wrangel nakazuje ewakuację Krymu i całe olbrzymie terytorjum staje się domeną władzy bolszewickiej.

Następne etapy kariery wojskowej Blüchera rozgrywają się już w Azji, która miała jego imię uczynić głośnym poza granicami Sowietów. Rozpoczął swą działalność na tym terenie od zlikwidowania mongolskiego państwa, najbardziej oryginalnej postaci naszych czasów barona von Ungern - Sternberga. Ten niemiecko - węgiersko - rosyjski buddysta został po uporczywej i krwawej kampanji wzięty przez Blüchera do niewoli około Kiachty, i w Wierchnieudinsku rozstrzelany. Od tej pory Mongolją zewnętrzna dostaje się pod niepodzielne wpływy sowieckie i trwa w nich do dziś.

Na wielkie wody wypływa Blücher w 1924 roku. Jest to powstanie bolszewickich Chin, z rządem w Kantonie. U tego rządu zjawia się jako doradca wojskowy generał Ga - Lin z pochodzenia Rosjanin, rekomendowany gorąco przez Borodina, politycznego doradcę i dobrego zna-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

jomego Sun - Jat - Sena jeszcze z czasów jego pobytu w Ameryce. Ga - Lin odgrywa wielką rolę w zorganizowaniu czerwonej armii chińskiej, staje się duszą planów wojskowych rządu kantońskiego i przeprowadza szereg udanych operacji, dzięki którym bolszewickie Chiny rozszerzają swe posiadłości aż do Niebieskiej Rzeki. Zmiana frontu przez Czang - Kai - Szeka kładzie kres działalności rosyjskich doradców i Borodina z generałem Ga - Lin'em muszą śpiesznie powrócić do Moskwy.

W 1929 roku rząd sowiecki wyznacza jako nowego attache wojskowego przy ambasadzie w Berlinie generała Blüchera. Niedługo bomba pęka. Oficerowie niemieccy, jakich nie brakło na terenach Chin, poznają w nowoprzybyłym attache organizatora czerwonej armii chińskiej, którego sława zdążyła już dojść do Europy, generała Ga - Lina. Berlin nie jest zachwycony swym gościem i po krótkim pobycie w

Niemczech, generał Blücher wraca do Azji, obejmując dowództwo sił rozlokowanych pomiędzy jeziorem Bajkalskiem i Oceanem Spokojnym. Na tem stanowisku, podczas dziesięcioletniej pracy stworzył on system obrony, jaki miał chronić sowieckie posiadłości od agresji japońskiej, a sobie wplotł ostatnie liście do wieńca sławy.

Mogła ona zblednąć, gdy mimo bardzo sprzyjających sposobności dla przeprowadzenia rozgrywki z Japonją, zaangażowana w ciężkie walki w Chinach, armia Dalekiego Wschodu pozostawała bezczynna. Obciąża to bardzo rząd moskiewski niż dowódcę Armii Dalekiego Wschodu, wszakże rykoszetem trafia w jego sławę wojenną. Zanim do tego doszło, marszałek Blücher ginie znów ze swych dalekich kresów syberyjskich. Znow w obłokach tajemnicy znika jego postać. Czy i gdzie wypłynę tym razem sowiecki Lawrence?

Z. Zórawski.

Uniwersytety włoskie nie przyjmują żydów

RZYM Pat. Ministerstwo wychowania narodowego wydało okólnik, dotyczący studentów żydów włoskich i cudzoziemskich.

Według okólnika tego, z początkiem bieżącego roku szkolnego żydzi ci nie mają prawa zapisywać się na studia w uniwersytetach włoskich. Ci, którzy studja rozpoczęli wcześniej, będą mogli je dokończyć, a prawo pobytu we Włoszech będzie im przedłużone aż do ukończenia studjów. Ułatwienia te jednak nie odnoszą do żydów pochodzących z Niemiec.

Dolina Śmierci pod Grenoble

PARYŻ. — Cała Francja poruszona jest nową potworną zbrodnią na ślad której wpadła policja pod Grenoble.

Nieopodal tego miasta przepływa niewielka rzeka Isery. W pewnym miejscu, wśród gęstych zarośli pokrywających brzeg jeden z mieszkańców okolicznej wioski natrafił przypadkowo na zwłoki kobiety w stanie zupełnego rozkładu. Na drugi dzień o kilkadziesiąt metrów dalej w małej dolince utworzonej przez zakręt rzeki znaleziono znow zwłoki młodej kobiety niezwyklej urody.

Następne kilka dni przyniosły nowe makabryczne odkrycia: zwłoki dwóch kobiet i mężczyzny z raną postrzałową głowy.

Na ciele kobiet nie znaleziono żadnego śladu ran czy znaków uduszenia.

Jakież było zdziwienie policji francuskiej, kiedy po drobiazgowym śledztwie ustalono nazwiska dwóch pierwszych ofiar i ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że jedna sprawa z drugą nie ma nic wspólnego. Pierwsza ofiara nazywa się Margarete Arbel i jest mieszkanką Nicei. Zamordowana ona została przez przyjaciela swego Egendera. Parę tą widziano na kilka dni przed zniknięciem pani Arbel, używającą wielkomięskich rozkoszy w Paryżu.

Druga ofiara, Anna Durant była mieszkanką Grenoble. Opinię w mieście miała jak najgorszą. Powszechnie nazywano ją „fabrykantką aniołków“, gdyż zajmowała się przyjmowaniem niemowląt na garnuszek, które później w tajemniczy sposób znikały.

O trzech pozostałych ofiarach wiadomo tylko tyle, że nie pochodzą one ani z Grenoble ani z okolic. Policja chcąc wpaść na trop morderców wystawiła zwłoki w mieście na widok publiczny, jednakże nikt z mieszkańców Grenoble nie mógł ich rozpoznać.

Ludność okoliczna żyje w panicznym strachu.

Nikt z mieszkańców za żadne skarby nie zgodzi się odwiedzić doliny, gdzie znaleziono zwłoki. Zabobonni mówią, że wszyscy zbrodniarze Francji dali sobie rendez - vous w małej dolince rzeki Isery, aby tu porzucić swe ofiary.

Policja francuska będzie miała trudne zadanie chcąc wyświetlić tajemnice wszystkich ofiar.

Pogrzeb Beliny

KRAKÓW Pat. Wczoraj wczesnym rankiem rozpoczęły się w Krakowie uroczystości pogrzebowe ś. p. płk. Beliny - Prażmowskiego, twórcy kawalerji odrodzonej Polski, okrytego sławą bojową w walkach o niepodległość dowódcy kawalerji legionów polskich Józefa Piłsudskiego, a po wojnie zasłużonego prezydenta miasta Krakowa i wojewody lwowskiego.

O godz. 6-tej nastąpiło przewiezienie trumny ze zwłokami zmarłego z wagonu kaplicy na dworcu kolejowym w Krakowie do kościoła Najświętszej Panny Marji. Ustawiona na peronie kompanja honorowa pułku piechoty z orkiestrą sprezentowała broń. Trumnę z wagonu wynieśli na swych barkach Beliniacy i ustawili ją na karawanie oczekującym przed dworcem. Na specjalnych rydwanach legionjści złożyli wieńce.

W kościele Marjackim trumnę ze zwłokami ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego umieszczono na wysokim katafalku. Obok złożono odznaczenia zmarłego i wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Smigłego Rydza i rodziny. Trumnę przykryto sztandarem państwowym.

Przyjęcia zwłok do kościoła dokonał w asystencji duchowieństwa ks. infułata Kulinowski.

Od wczesnego rana przez kościół Najświętszej Panny Marji przesunęły się obok trumny ś. p. Beliny Prażmowskiego liczne rzesze publiczności, oddając hołd pamięci zmarłego.

Po godz. 9-tej na wielkim Rynku Krakowskim ustawiły się kolumny wojska poszczególnych broni, delegacje związków i organizacji oraz tłumy publiczności.

Nabożeństwo żałobne

O godz. 10-tej w kościele Najśw. Panny Marji rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego, celebrowane przez biskupa polowego ks. dr. Gawlinę w asystencji ks. infułata dr. Kulinowskiego i licznego duchowieństwa. Obok przed ołtarzem głównym zajął miejsce ks. Metropolita krakowski dr. Sapięha w otoczeniu przedstawicieli kapituły metropolitalnej.

W nawie głównej na katafalku pośród zieleni i wieńców ustawiona została trumna ze zwłokami ś. p. zmarłego, na której widniała szabla ulajska i historyczne czako ulanów Beliny. Obok trumny wartę honorową zaciągnęli oficerowie i szeregowi warszawskiego pułku szwoleżerów.

Po nabożeństwie i odprawieniu egzekwji przy trumnie kazanie, sławiące w gorących słowach rycerskie zasługi płk. Beliny - Prażmowskiego, wygłosił Beliniak ks. Matuszyński.

Ostatnia defilada i pochód na cmentarz Rakowicki

Po nabożeństwie, pośród szpalerów, utworzonych przez oddziały ulanów ziemi krakowskiej i szwoleżerów, Beliniacy przenieśli trumnę swojego wodza na lawetę, ustawioną przed wejściem do kościoła Najśw. Panny Marji, przybraną żywym kwieciami i purpurą spowitą krepą, na której widniały srebrne orły legionowe. Trumnę pokrywał sztandar państwowy.

W tym momencie generał broni Kazimierz Sosnkowski dokonał dekoracji trumny płk. Beliny - Prażmowskiego orderem odrodzenia Polski pierwszej klasy. Wojsko sprezentowało broń, pochylili się sztandary, a orkiestra odegrała trzykrotnie hasło wojska polskiego i hymn państwowy.

Po ostatniej defiladzie oddziałów kawalerji, Beliniaków, oddziałów legionistów i organizacji przed twórcą kawalerji odrodzonej Polski ruszył przy dźwiękach dzwonów z kościoła krakowskich i hejnału z wieży Marjackiej ulicami miasta w kierunku cmentarza Rakowickiego, pośród szpalerów wielotysięcznych tłumów publiczności olbrzymi żałobny pochód.

Czoło konduktu otwierają szwadrony konne Związku Strzeleckiego za którymi postępują bardzo liczne zastępy młodzieży krakowskich szkół żeńskich i męskich z pocztami sztandarowymi, harcerze, licznie przybyłe z całej Polski delegacje Zw. Legionistów w historycznych mundurach z pocztami sztandarowymi, konne poczty sztandarowe pułków kawalerji, szwadrony honorowe pułku żerów i pułków kawalerji z orkiestrami i dywizjon artylerji konnej. Dwóch legionistów w historycznych mundurach kawalerji leg. pol. prowadzi okrytego kirem żałobnym konia, dalej delegacje wojskowe i cywilne niosą 72 wieńce, w tym wspaniałe wieńce od Pana Prezydenta R. P. z napisem „Twórcy kawalerji polskiej — Prezydent Rzeczypospolitej“. Od Marszałka Polski Smigłego Rydza z napisem „Pułkownikowi Belinie — generalny inspektor sił zbrojnych“.

Dalej siedmiu oficerów kawalerji niosło na poduszkach odznaczenia zmarłego. Za krzyżem, niesionym przez legionistę, prowadził kondukt pogrzebowy w otoczeniu liczego duchowieństwa zakonnego i świeckiego ks. biskup polowy Gawlina. Za lawetą, wznosząc trumnę postępowała rodzina, przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. i generalnego inspektora sił zbrojnych generał broni Sosnkowski, przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele władz państwowych, korpus oficerski, Rada Miejska, organizacje oraz tłumy publiczności.

Pochód zamykał szwadron ulanów ziemi krakowskiej.

Na cmentarzu

W chwili składania zwłok na wieczny spoczynek oddziały wojskowe, ustawione wokół cmentarza, sprezentowały broń, pochylili się sztandary, a orkiestra pułku szwoleżerów odegrała „Modlitwę“. Nad mogiłą chór legionowy krakowskiego oddziału Związku Legionistów odśpiewał „Spój, kolego, w ciemnym grobie“ a orkiestra pułku piechoty ziemi krakowskiej odegrała piosenkę o Belinie. „Hej tam od Krakowa stara Wisła płynie, szumia fale, fale szumia piosnkę o Belinie“, oraz „Pierwszą Brygadę“.

Mogiłę pokrył stos wieńców i kwiecica.

NOTATKI RADJOWE

OBNIŻKA CEN LAMP RADJOWYCH

Jak nas informują z Warszawy, na skutek porozumienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z fakturkami produkującymi w Polsce odbiorcze lampy katodowe, ustalono ceny maksymalne na te lampy, obowiązujące w sprzedaży detalicznej. Ogólna obniżka cen waha się w granicach od 8 do 47 proc.

W szczególności ustalono, że dla lamp elektronowych bateryjnych serii „K” przeciętna obniżka cen detalicznych wyniesie około 24 proc., przy czym dla poszczególnych typów obniżka ta waha się w gran. od 8 do 47 pr.

2) — że na lampy „E” — tak zw. czarne — uniwersalne na napięcie żarzenia (6,3 woltów) obniżka cen detalicznych wyniesie przeciętnie około 30 procent, waha się dla poszczególnych typów lamp w granicach od 25 do 35 proc., w stosunku do dawnych cen detalicznych odpowiednich typów lamp serii „A”.

3) — Cena detaliczna lamp starszych typów (zarówno bateryjnych, jak i sieciowych) stosowanych dawniej powszechnie i używanych obecnie w niektórych rodzajach odbiorników — zostaje obniżona przeciętnie o około 13 procent (od 8 do 30 proc. dla poszczególnych typów lamp).

4) — Ponadto jako zasadę przeprowadzono postulat, że cena detaliczna lamp elektronowej odbiorczej, stosowanej w dużych ilościach, nawet najbardziej skomplikowanej, nie może przekraczać 15 zł.

5) — że ilość typów lamp elektronowych odbiorczych będzie stopniowo zmniejszana w celu stworzenia możliwie racjonalnych warunków fabryki.

Nowe ceny obowiązują od 15 października (wzrosty i spadki w stosunku do wydatnego obniżenia ceny aparatów radiowych).

Dwie fazy błyskawicy sfotografowali afrykańscy badacze

Dwaj profesorowie fizyki uniwersytetu w Kapsztadzie, dyr. H. Collins i dyr. B. Shonland zajmowali się od dłuższego czasu badaniami piorunów wach.

Profesorowie skonstruowali specjalny aparat fotograficzny, który pozwala na fotografowanie poszczególnych faz błyskawicy. Przy pomocy tego aparatu udało się im dokładnie zbadać powstanie i drogę błyskawicy.

Elektryczne wyładowania, którego efektem jest błyskawica, składa się według profesorów Collins'a i Shonland'a z dwóch wyraźnie występujących momentów. Przedewszystkiem

daje się zauważyć pierwszą błyskawicę, która z szybkością 10 do 32 tysięcy kilometrów na sekundę, przecina niebo w kierunku od chmur ku ziemi. Za nią następuje druga, dłuższa trwająca błyskawica, która tą samą drogą podąża w odwrotnym kierunku, to jest od ziemi ku niebu. Zadaniem pierwszej błyskawicy jest niejako torowanie drogi drugiej, właściwej.

Podczas, kiedy błyskawica początkowa przebiega drogą zygawkowatą, lecz nie ma przeważnie rozgałęzień, właściwa błyskawica rozgałęzia się bardzo często i osiąga szybkość 100 tysięcy kilometrów na sekundę.

W terenie i na torach

Przed spotkaniem z Norwegią

Węgierski sędzia piłkarski Horzka, który prowadzić miał zawody Polska — Norwegia, nie będzie mógł przybyć do Warszawy.

Wobec tego PZPN. zaprosił telegraficznie Belga Langenusa, odpowiedź od którego spodziewana jest jeszcze dziś.

Przypominamy, że mecz z Norwegią będzie 89-tym spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. Z rozegranych dotąd 88-miu meczów, wygraliśmy 33, przegraliśmy 40, zremisowaliśmy 15.

Mecz Polska — Norwegia przesunięty na godz. 14

Zarząd P. Z. P. N. zdecydował przesunąć początek meczu Polska — Norwegia z projektowanego początkowo godz. 12-iej — na godz. 14, a to dla tego, że na godz. 12 przypadają wybory senatorów do Senatu.

Sędziami linjowymi omawianego meczu będą pp.Lange i Wardęszkiewicz.

W przedmeczcu o godz. 12-iej odbędzie się spotkanie dwóch piłkarskich drużyn szkolnych.

Doroczne wyścigi ślizgaczy motocykli i samochodów

Sekcja jachtingu motorowego przy polskim Turing Clubie, organizuje w dniu 28 bm. doroczne jesienne wyścigi zespołów ślizgaczy, motocykli i samochodów. Trasa wyścigów prowadzi z Warszawy do Świdra i do Warszawy. Meta w Warszawie, półmetek w Świdrze.

Ciekawe te zawody mające na celu wykazanie sprawności poszczególnych rodzaj lokomocji motorowej, zainteresowały liczne rzesze sportowców polskich.

Początek wyścigów o godz. 11. Wejście w czasie zawodów na teren oficjalnego jacht - klubu bezpłatne.

Mistrzostwa Armji w pięcioboju nowoczesnym

Toczą się obecnie w Warszawie zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo Armji. dotychczas rozegrano trzy konkurencje, a mianowicie:

Strzelanie: 1) ppor. Czerniewski 190 pkt., 2) ppor. Gawlik 186 pkt., 3) por. Korzeń 183 pkt., 4) kpt. Mielniczuk 182 pkt., 5) ppor. Duszyński 181 pkt., 6) por. Aleksiański 181 pkt.

Jazda konna: 1) por. Miś (WKS. Lubliniec), 2) por. Batóg (WKS. Śmigły), 3) por. Działek (WKS. Chełmno), 4) ppor. Czerniewski (WKS. Przemysły), 5) ppor. Kochański (WKS. Legia Warszawa), 6) por. Aleksiański (WKS. Inowrocław).

Szermierka: 1) ppor. Burbo (WKS. Grodno), 2) i 3) por. Batóg i por. Kochański, 4) ppor. Błaszak (WKS. Łódź), 5) ppor. Kuleczka (WKS. Będzin), 6) ppor. Skoromoch (WKS. Flota).

Po trzech konkurencjach prowadzi porucznik Batóg 13,5 p. z Wilna, 2) ppor. Kochański 19 p., 3) ppor. Kuleczka 26,5 p., 4) i 5) ppor. Korzeń i por. Gawlik po 27 p., 6) por. Czerniewski 30 p.

Wrocław — Śląsk w boksie

KATOWICE. Termin meczu bokserskiego Wrocław — Śląsk, który przesuwany był już dwukrotnie, znowu uległ odroczeniu.

Mecz miał się odbyć ostatnio 18 listopada we Wrocławiu, wobec tego jednak, że Wrocław otrzymał przydział międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy, przeto Okr. Zw. z Wrocławia zwrócił się do Śląskiego OZB. z prośbą o przesunięcie terminu meczu Wrocław — Śląsk na dzień 20 listopada, względnie 3 lub 4 grudnia.

Śląski OZB. zgodził się na termin 20 listopada. Mecz odbędzie się w Hirsbergu (Gorzelnica).

O Zaołańskie kluby hokeja lodowego

KATOWICE. Śląski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego postanowił wcielić kluby zaołańskie w szereg okręgowy Śląskiego z jednoczesnym zwolnieniem ich od płacenia składek na przeciąg jednego roku.

W najbliższych dniach odbędzie się na terenie Śląska Zaołańskiego konferencja informacyjna w powyższej sprawie.

Wcielenie Śląska Zaołańskiego w szereg sportu polskiego

KATOWICE. W dniach 22 i 23 b. m. w Karwinie odbędą się uroczystości wcielenia piłkarskiego sportu zaołańskiego w szereg sportu polskiego.

W ramach uroczystości odbędzie się mecz piłki nożnej Śląsk Górny — Śląsk Zaołański.

Piłkarstwo polskie we Francji

LILLE. Piłkarstwo polskie w północnej Francji rozwija swą ożywioną działalność. Obecnie 24 kluby polskie biorą udział w mistrzostwie Ligi i klasy A.

Mistrzowska drużyna emigracyjna, Promień Montigny, zaproszony został przez zawodową drużynę francuską Arras, z którą rozegrał mecz wobec licznej publiczności. W meczu tym emigranci nasi byli przeciwnikiem równym, prowadzili do przerwy 3 do 1, a przegrali po zaciętej walce 4:6. Po przerwie kilku piłkarzy emigracyjnych doznało ciężkich kontuzji, a najlepszy z nich, napastnik Łuczek, został zniesiony z boiska.

WYBÓRNICTWO W PROGRAMIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH

HELSINKI. Fiński komitet olimpijski postanowił włączyć szportownictwo do programu igrzysk olimpijskich 1940 roku.

Zawody szybowcowe rozegrane być mają na terenie fińskiego obozu szybowcowego w Jaemi Jaarvi.

„Czy jesteś zadowolony z Chamberlaina”

57 proc. — tak, 43 proc. — nie

LONDYN. „News Chronicle” ogłasza dziś wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród osób należących do różnych warstw społecznych w całej Anglii. Na pytanie „Czy jesteś zadowolony z Chamberlaina, jako premiera?” — odpowiadają 57 procent osób — „tak”, a 43 procent — „nie”.

Na pytanie, czy ma nastąpić natychmiastowa rejestracja osób, które na wypadek wojny mają być pociągane do służby wojskowej oraz pomocniczej służby cywilnej 78 procent osób odpowiedziało „tak”, a 22 procent „nie”.

W związku z pierwszym pytaniem dziennik zauważa, że 28 procent osób, które podczas ostatnich wyborów stały w opozycji do Chamberlaina, obecnie wypowiedziało się za nim, podczas gdy czwarta część spośród 43 procent niezadowolonych pochodzi z dawnych zwolenników Chamberlaina.

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Tabela loterii

2 dzień ciągnięcia 1-ej klasy 43-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 19993

10.000 zł.: 89297

2.000 zł.: 100151 149109

1.000 zł.: 6106 12810 12107

26755 66432 115668 150566

500 zł.: 40724 42754 64606

79073 36412.

250 zł.: 10926 18957 24389 29869

31908 32342 38538 38144 57510

62016 65651 67438 73823 75576

86168 93076 98205 117708 119613

127004 129306 135288 139451

143853 145646 148691 148620

Wygrane po 125 zł.

95 206 623 1828 45 66 2115 3572

702 4199 501 5223 541 7028 477

510 620 8014 9157 261 420 11141

595 631 807 12097 654 977 13929

541 641 73 14153 263 430 518 18742

16607 13 75 17121 26 212 447 577

18219 387 577 705 882 19444 787

96 20250 604 821 21385 22164 363

817 23169 802 24085 144 493 25045

130 730 805 75 26338 52 27833

26750 29083 534 30192 833 31569

975 32407 601 10 737 71 940

33332 421 626 908 34083 414 54

35185 279 719 869 36429 636 710

999 37051 808 38153 413 595 936

89317 48 724.

4007 3641 41948 42018 43514

608 44080 392 654 45200 556

46060 308 10 47606 828 977 48105

98 49276 834.

50387 984 51180 963 76 52511

54226 400 888 55045 107 225 305

644 56657 57111 58400 59899.

60273 495 61860 816 62135

63225 447 762 64022 72 602

65073 200 66320 67745 68983.

69054 352 75 70355 523 691 768

71908 72330 900 73502 785 830 74654

76156 405 77607 793 932 79376 80593

815 81401 82240 83409 569 992 86138

228 464 87832 88003 775 947 80 90019

91073 465 545 616 92117 768 93677

852 94121 90 590 794 95344 668 887

954 96204 737 894 998 98187 99369

100200 594 712 101794 102733

103302 91 544 285 105126 33 69 399

522 673 107067 612 108586 109849

110113 111171 112799 113191 115070

642 957 116632 962 117424 118420

861 71 119153 456 507 731 946

120327 557 630 875 978 121137 636

995 122861 123608 818 66 96 98

124011 125178 220 55 401 126674 900

127109 44 54 903 128222 568 76

130117 238 85 552 714 131141 222

82 404 132192 570 133566 134194 213

656 135175 136799 845 137052 158

355 138108 665 140117 142864 937

143194 144528 998 145375 146250 397

777 147307 66 148031 150159 555 890

151212 153592 154048 156302 158077

174 347 159231

Wygrane po 62,50 zł.

113 526 627 819 92 1152 457 682

729 34 74 846 77 2064 132 8055

110390 527 878 963 90 111247 406

729 47 978 112696 862 86 113123 72

359 619 114229 811 473 596 115243 72

881 116151 338 335 78 117121 84 726

118110 68 411 596 119408 790 120129 63

569 604 99 121279 564 703 122203 35

87 800 20 904 10 14 90 123078 111 82

411 661 718 53 70 844 12446 92 508

46 125012 23 528 845 126353 85 98

141 77 628 57 61 993 127001 195 222

61 651 807 960 128074 594 645 719

845 929 73 79 129051 61 66 172 589

130823 597 131043 103 380 98 480

610 81 871 940 132275 653 95 732

133136 234 89 307 811 23 134248 65

361 528 559 56 135446 545 648 899

136170 498 582 693 732 983 17025

173 840 910 40 68 138128 257 308

609 819 967 78 139358 473 511 56 68

792 864 140637 159 54 338 493 857

141025 34 194 298 850 142331 796

936 143104 57 258 594 623 62 144156

504 819 61 145056 187 215 496 636

707 68 146075 167 782 806 147107

301 569 761 95 894 9 943 148236 383

400 761 4 828 149112 54 256 9 302

648 66 709 150054 85 125 298 343

447 879 967 151179 345 514 94 984

152044 80 207 674 895 950 153072

197 416 56 99 531 783 825 154206

404 545 92 155258 368 644 156004

374 555 91 850 157346 403 889 158705

968 159364

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 113674

15 tysięcy złotych — 147826

10 tysięcy zł. — 35666 112632

5 tysięcy złotych — 51312 81490

154851

2 tysiące zł. — 54077 104174

117738

1 tysiąc złotych — 40791 58533

73220 86220 90811 154165

500 zł. — 27045 56943 128681

145297

250 zł. — 12796 15196 19947

22909 29132 33606 38013 43711 47400

49225 52020 52980 52842 53152 55664

66113 67935 75263 80585 86246 96368

101689 108152 114144 124333 134819

137387 141625 142286 149336 151917

152841

Wygrane po 125 zł.

1009 402 524 927 3382 4996 5284

734 6004 7558 8772 839 9610 10026

867 944 12911 13581 14547 970 15213

685 16109 788 20037 89 21330 916

24905 23729 24005 26474 27402 716

28252 758 836 73 29773 30203 31479

807 33186 35865 35635 791 37050

209 38414 925 40738 41399 42176

386 43973 44404 849 45311 46918 92

47864 79 48440 50855 51804 5224

768 53234 54823 55328 509 711 800

56159 59592 753

60375 732 61743 52 62002 692

63783 65059 66654 67011 146 965

68710 69021 70148 537 71799 988

72222 73030 170 491 679 74981 76888

78018 79587 81022 114 779 82045 757

922 83623 84349 453 87493 88233

91177 924 92107 8 93128 491 585 848

94191 96169 842 98815 99807 100344

108057 108648 109183

110231 784 111133 113977 114046

116814 118697 119337 122040 476 7

667 125093 708 125049 238 465

128209 445 129385 972 132515 183432

985 134537 739 135224 422 136995

138636 51 139139 250 140054 772

141408 897 143122 144977 145280

784 915 146867 147154 148079 149628

151718 15227 154991 155555 637 747

156437 795 915 159606 851

Wygrane po 62,50 zł.

763 1583 712 837 8178 4681 214

492 893 5269 336 764 5465 852 7020

367 87 313 8399 9076 137 79 337 485

516 757 816 988 10246 436 11877

12256 814 431 629 13305 672 14089

186 15122 290 778 15355 470 17540

18550 660 19062 78 113 66 510 703 60

81 20159 273 708 21927 22022 384

528 41 23250 24536 79 616 51 25141

334 782 26123 70 277 548 679 27062

282 343 95 8630 28074 111 438 822

29066 269

30258 973 31045 96 772 823 82151

582 624 78 33067 461 663 865 914

34827 759 35912 86172 339 88 996

37780 397 38120 471 534 699 882

39450 523 92 918 40176 599 757

41304 64 42707 43142 258 418 680

992 44257 674 45220 362 77 807

46188 588 638 870 47043 933 48437

82 583 49232 72 471 73 901 50442

981 51087 142 685 759 92311 95 430

784 53918 54070 989 55167 727 80

56017 522 969 57336 426 556 83 58100

473 824 98 59046 318 650 854

60426 512 664 906 90 91 61453 547

90 741 842 921 62059 254 66 63140

492 66 779 995 64280 733 66020 65

238 314 426 99 597 757 953 67115

917 68343 625 780 69837 71405 616

72186 326 577 78112 250 58 445 75

978 74514 43 649 760 877 86 75405

432 508 76969 91 77547 708 78197 455

721 877 79446 749 924 80535 81871

468 82143 60 291 461 954 83401

84377 87 625 868 85515 697 86492

687 918 87248 586 88508 89167 459

960 63

90169 622 91061 787 821 957 61

92993 93525 70 691 735 94534 95129

96021 188 97140 287 98107 343 884

99269 334 713 100181 461 89 637 98

806 101330 102171 454 795 103525

104211 997 105161 319 22 622 107105

103882 231 575 836 109035 172 334

510 647

110079 772 815 31 111429 560 95

768 112098 125 34 97 999 113044

719 114012 546 70 946 115042 614

116085 337 117089 617 119051 218

438 683 120149 68 323 554 121023

299 578 872 122362 507 942 123101

432 508 124682 6 125180 740 525

806 126330 743 127040 174 219 734

53 128641 889 92 129256 378 516

130589 91 783 83 131289 709 941

133322 37 567 818 981 134408 56

135093 290 554 136303 566 74 806

137079 949 139076 210 316 427 528

50 815 139078 140144 388 582 767

141587 91 142012 219 143066 146 548

908 144767 808 59 145248 710 38

821 960 145017 333 147 206 52 883

148210 72 532 714 149257 339 519

585 150133 344 64 959 151219 988

15

DZIWNE.

Magistrat wileński, a pogrzeb s. p. pułk. Beliny-Prażmowskiego

W Krakowie odbył się uroczysty pogrzeb s. p. pułkownika Beliny - Prażmowskiego.

Należy pamiętać, że Belina był tym, który pierwszy na czele swoich ułanów wkroczył do Wilna.

Zawsze stoimy na stanowisku, że jeśli chodzi o wojnę, zapomnieć należy o wszystkich różnicach politycznych i widzieć tylko żołnierza.

Oswobodzenie Wilna i Belina historia łącząca z sobą ten fakt radosny i to nazwisko.

To też dziwi nas bardzo, że w pogrzebie Beliny Wilno nie uczestniczyło. Mówimy Wilno w pojęciu miasta Wilna. Ani Magistrat wileński nie wysłał żadnego przedstawiciela na pogrzeb, ani nie słyszeliśmy o złożeniu wieńca, ani nawet o mszy żałobnej w Wilnie.

Na ulicach wileńskich rozplakatowano wiadomość o mszy żałobnej za duszę pułkownika, ale o mszę tę uprosił nie Magistrat wileński.

Dziwne. Kilka lat temu zmarł s. p. Władysław Dąbrowski, dowódca oddziału, który wyszedł z Wilna w styczniu 1919 r. z bronią w ręku. I w tym skromnym pogrzebie również nasz Magistrat udziału nie wziął.

q. m.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. plk. Bellny

WILNO. Wczoraj o godzinie 10 rano z inicjatywą Związku Legionistów Polskich i oddziału Koła Beliniaków w Wilnie odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za duszę s. p. plk. Bellny-Prażmowskiego.

Na nabożeństwo, które odprawił ks. dr. Śledziwski, przybył szwadron honorowy pułku ułanów zaniemieńskich ze sztandarem, przedstawiciele wojska z gen. Kwaciszewskim, reprezentant województwa wileńskiego nacelnik Wiśniewski, dyrektor kolei inż. Głazek, delegacja pułków garnizonu wileńskiego, poczty sztandarowe Federacji P.Z.O.O., poczty sztandarowe wszystkich saków wileńskich, przysposobienie wojskowe, przedstawiciele organizacji społecznych i liczne społeczeństwo Wilna.

Po nabożeństwie ks. kapelan Tyczkowski wygłosił okolicznościowe kazanie, poświęcone pamięci plk. Bellny - Prażmowskiego, twórcy kawalerii polskiej, bohatera walk o wyzwolenie Wilna.

TEATR NA PONULANCE

Dzisiaj o godz. 20-tej. „WYZWOLENIE“

Wódka, wódka...

Na tle zataczającego szerokie koła, alkoholizmu, notujemy parę ponurych scenek, zaobserwowanych w różnym czasie na ulicach naszego miasta...

A więc koło mostku przez Wilenkę, wiodącego na ulicę Młynową, ale i na pobliskie wzgórza również — tradycyjne, jak wiadomo miejsce libacji rozmaitych mętów, po zapadnięciu zmroku, — kręci się parę obszarpanych, odrażających powierzchowności bab i para typków o twarzach „denaturczyków“...

Od całego tego towarzystwa „jedzie wódka“ na kilometr!

Jeden z pijaków, upatrzywszy sobie jakiegoś dostatnie ubranego przechodnia, zaczyna go natrętnie molestować:

— Pan, proszę ofiarować na ówiar teezka!

Po odmowie, obsypuje go bezcelnie wymysłami!

Całe szczęście, że to był jeszcze t. zw. biały dzień, bo o zmroku finał mógłby być znacznie smutniejszy dla „opornego“!

A oto, inna jeszcze scenka...

Na jednej z bocznych uliczek śródmieścia, leży na chodniku nieprzytomny chłopak lat 14 — 15...

Gromadzi się kupka przechodni wokół... Padają pełne współczucia domysły:

— Pewnie zasnął z głodu? A może zachorował? Trzeba zadzwonić do Pogotowia...

Pożar w zakładach Iniańskich

w Nowej Wilejce

Straty wynoszą pół miliona złotych

ISKRA Z KAMIENIA

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych Nowo - Wilejka została zaalarmowana gwizdem syren pożarowych. Jak się niezwłocznie okazało, alarm spowodowany został wybuchem pożaru w zakładach Iniańskich „Wilenka“, mieszczących się w budynkach dawnej fabryki Mozera.

garnizonu, miejscowej straży ogarniowej i Wilna znacznie ułatwiło zadanie. O godz. 5 po poł. ogień był już zlokalizowany.

STRATY

Zakłady Iniańskie „Wilenka“ powstały w Wilejce przed rokiem i przepracowały dopiero jeden sezon. Były one ubezpieczone na sumę 1,5 milj. złotych. Według powierzchni obliczeń straty wyrządzone przez ogień wynoszą pół miliona zł. Prócz materiału przetworzonego pastwą płomieni padło dużo maszyn, w tym 100 trzepaków belgijskich. Mury zostały prawie nieuszkodzone. Zarząd fabryki spodziewa się, że natychmiast po otrzymaniu polisy ubezpieczeniowej będzie można przystąpić do odbudowy spalonych warsztatów. Jest to tem pilniejsze, gdyż pożar pozabawił około 150 robotników pracy.

Wszystko wskazuje na to, że ogień powstał w pakularni w czasie pakulenia lnu. Plaga lnu oprowadzanego w pakularni, były zawsze kamienie, które sprzedawcy podrzucają do włókna, aby zwiększyć jego wagę. Już parokrotnie się zdarzało, że kamień taki w czasie pakulenia lnu trafiał na włóknostaw i kręsał iskry. I tylko dzięki natychmiastowej akcji udało się zapobiec pożarowi. Wczoraj stało się inaczej. Nie zdołano stłumić ognia w zarodku, a czynny wentylator podsycał płomień i przetrzącił na piętro do trzepakalni.

Przez całą dzisiejszą noc na pogorzeliśku czuwali dyżurni robotnicy, bacznie śledząc, by tłące pakule nie wzniciły nowego pożaru.

POŻAR

W chwili wybuchu pożaru praca w fabryce szła pełnym trybem. Nagromadzone w powietrzu olbrzymie ilości paździerki i kurzu szybko zajęły się ogniem. Płomień porwany przez wentylator i przez rurę wentylacyjną przedostał się do trzepakalni i objął początkowo włókno lniane, a następnie cały pierwszy pawilon.

O jakimkolwiek ratunku maszyn nie mogło być mowy... Cała akcja ratunkowa ograniczała się jedynie do lokalizacji ognia. Groziło bowiem duże niebezpieczeństwo zająć się wszystkim pawilonów fabrycznych wraz z magazynami, gdyż tworzą one z pakularnią jeden ciągły blok. Wielką ofiarność w gaszeniu ognia okazali robotnicy, którzy ratowali swoje warsztaty pracy.

Przybycie ratowniczych oddziałów wojskowych z miejscowego

MACZKA ODŻYWCZA dla dzieci... CALCINFANT MADAUS... DR. MADAUS & C^o WARSZAWA 12

Komunista skazany na karę śmierci

Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził

WILNO. W więzieniu w Baranowiczach przebywa komunista Pantelejmon Sadownik, skazany na śmierć przez powieszenie. W dniu wczorajszym nadeszło do Sądu Apelacyjnego w Wilnie zawiadomienie, iż Sąd Najwyższy odrzucając kasację, wyrok śmierci zatwierdził. O uprawomocnieniu się wyroku zawiadomiono niezwłocznie władze więzienne w Baranowiczach. O ile Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, wyrok będzie wykonany.

ki sam sposób, przez okno zabił drugiego, wsadzając mu kulę w serce. W ten sposób komuniści usunęli dwu niewygodnych świadków, których podejrzewali o porozumiewanie się z policją.

Sąd Apelacyjny w motywach wyroku uznał, że w oskarżonym, który przyznał się do winy, tkwią tak głęboko zakorzenione pierwiastki zbrodni, że jest on prze-

stępca do tego stopnia niepoprawnym, iż żadna kara więzienia, nawet dożywotniego nie jest w stanie go zmienić ani poprawić. Tylko wyrok śmierci może uchronić społeczeństwo przed ciągłym niebezpieczeństwem z jego strony. Sadownik był już przedtem dwukrotnie karany, razem na 4 lata więzienia.

Zbrodnia przy ul. Niemieckiej

Przedmiotem energicznego dochodzenia

WILNO. Ujawnione przy ul. Niemieckiej 3 dzieciobójstwo w dalszym ciągu absorbuje władze śledcze, które czynią starania w kierunku ustalenia sprawcy zbrodni. Szkielet zamordowanego dziecka odesłano jak pisaliśmy wczoraj do zakładu medycyny sądowej. Wyniki ekspertyzy po ich zestawieniu będą niezwłocznie zakomunikowane organom prowadzącym śledztwo.

Chory zbiegł ze szpitala i utopił się w pobliskim stawie

WILNO. Z Mołodeczna donoszą, że onegdaj w nocy z tamt. szpitala zbiegł chory na zapalenie płuc Antoni Kosteczko. Pod wpływem wysokiej gorączki Kosteczko opuścił szpital w bieleżynie i przez nikogo nie zauważony udał się nad pobliski staw, gdzie utopił się. Gdy wypadek zauważono wszczęto poszukiwania lecz z wody wydobyto już tylko trupa.

Rok więzienia za znechanie się nad dzieckiem

WILNO. Przed Sądem Okręgowym w Wilnie odpowiadał wczoraj niejaki Adam Hryszkiewicz, fabrykant instrumentów muzycznych z ul. Miłosiernej i Maria Jaruk, oskarżeni o znechanie się nad 11-letnim synkiem Hryszkiewicza, Adasiem. Ciężką białą i maltretowano do tego stopnia, iż uciekł z domu do sąsiadów, którzy wreszcie poinformowali o

tem władze. Ojciec bronił się tem, iż tylko „karcił syna w celach wychowawczych“, zaś współoskarżona Maria Jaruk w ogóle wypierała się winy. Zeznania świadków wypadły dla oskarżonych niekorzystnie, to też Sąd uznał winę ich za udowodnioną, skazując oboje na karę po 1 roku więzienia. Karę zawieszono na 5 lat.

TEATR MUZYCZNY „LIUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

„WESOŁA WÓDKA“

Jutro „Zakochana Królowa“

SILNA ARMIA, POWSZECHNA OSWIATA — TO POLSKA MOCARSTWOWA!

Mordercy „Napoleona przemytników wileńskich“

NIE UZYSKALI ZŁAGODZENIA KARY

WILNO. Swego czasu główną była w Wilnie sprawa morderstwa, którego ofiarą padł Kozłak, przywódca szajki przestępczej (ps. Napoleon). Morderstwa dokonano w letnią noc nad brzegiem Wilji. Zwłoki wrzucono do rzeki. Rychło wykryto zabójców. Byli nimi Chaim Lewinson, herszt konkurencyjnej bandy rzeźmieszków i Abram Ryt, jego pomocnik. Zbrodniarzy wykryto przy pomocy psa policyjnego, który doprowadził wywiadowców do letniska pod Wilnem, zajmowanego przez Lewinsona. Znalezione tam ubranie poplamione krwią, nóż rzeźniczy, i inne rzeczy, kompromitujące oskarżonych.

Zbrodnia dokonana została na tle współzawodnictwa dwu band gangstersko — przemytniczych. Chaim Lewinson skazany został przez wileński Sąd Okręgowy na dożywotnie więzienie, zaś Abram Ryt na 15 lat więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Skazani odwołali się do Sądu Najwyższego, który w dniu wczorajszym kasację odrzucił. Tem samym wyrok uprawomocnił się.

Odezwa w sprawie przeniesienia relikwii

św. Andrzeja Boboli

WILNIANIE KATOLICY!

W dniu Wielkiej Nocy roku bieżącego Ojciec święty Pius XI wyniósł o ożarze św. Andrzeja Boboli. Polska odrodzone zyskała nowego orędownika i patrona w niebie. Po długiej tułaczce męczeńskiej jego szczątki, cudowną opieką Opatrzności Bożej ocalone, — wróciły triumfalnie do Ojczyzny. Witaj je po królewsku Kraków, Poznań oraz cały majestat Rzeczypospolitej w Warszawie. Wilno pragnęło je mieć u siebie na stałe, gdyż św. Andrzej był i jest nasz, wileński, i otrzymało dwie okazałe cząstki ramienia św. Andrzeja — jedną do Katedry, drugą do kościoła św. Kazimierza.

W związku z oddaniem tych relikwii do czci publicznej odbędą się w dniach 23, 24 i 25 października 1938 r.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

Protoktorat uroczystości przyjął łaskawie J. E. Najprzew. Ksiądz Romuald Jabrzykowski Arcybiskup - Metropolita Wileński.

Komitet honorowy stanowią: p. Ludwik Bociański — wojewoda, p. Wiktor Maleszewski — prezydent miasta, p. Jan Oskwarek - Sierosławski — prezes Akcji Katolickiej, p. Stefan Dąb - Biernaczi — generał, p. Józef Przytycki — Prezes sądu Apelacyjnego, p. Wacław Głazek — dyrektor Kolei, ks. Aleksander Wójcicki — Rektor Uniwersytetu, p. Marian Goedecki — Kurator Okręgu Szkolnego, X. Emil Zyczkowski — Rektor Kolegium Ojców Jezuitów.

PORZĄDEK UROCZYSTOŚCI:

W niedzielę 23. X. o godz. 9,30 odbędzie się uroczyste przeniesienie relikwii z kaplicy J. E. Ks. Arcybiskupa Wileńskiego do Bazyliki Katedralnej, — gdzie o godz. 10 zostanie odprawiona uroczysta suma z kazaniem; następnie o godz. 16 uroczyste niespory z kazaniem. Po niesporach część relikwii św. Andrzeja Boboli zostanie złożona w Katedrze w kaplicy św. Ignacego, druga część — procesjonalnie przeniesiona zostanie do kościoła św. Jana. — Akademią o godz. 12,30 w sali kina „Mars“.

W poniedziałek 24. X. — w kościele św. Jana o godz. 10 odbędzie się uroczysta suma z kazaniem; o godz. 16 uroczyste niespory z kazaniem. — Po niesporach nastąpi procesjonalne przeniesienie relikwii do kościoła św. Kazimierza; tu odbędzie się uroczyste odczytanie obrazu św. Andrzeja i odczytanie dekretu kanonizacyjnego.

We wtorek 25. X. w kościele św. Kazimierza o godz. 10 zostanie odprawiona uroczysta suma z kazaniem. Po kazaniu złożone zostaną relikwie w kościele św. Kazimierza w kaplicy św. Andrzeja. Na zakończenie uroczystości odśpiewane zostanie „Te Deum“.

Proszone są wszystkie organizacje religijne i społeczne m. Wilna o wzięcie udziału w nabożeństwach i procesjach w dn. 23 — 25 października. — Poczty sztandarowe w dniu 23. X. ustawiają się w Bazylicie o godz. 9, członkowie zaś organizacji zajmują miejsca w szpalerze pomiędzy Bazyliką a pałacem arcybiskupim. W konkluzyjnym nabożeństwie dn. 25. X. o godz. 16-iej w kościele św. Kazimierza wezmą udział tylko poczty sztandarowe poszczególnych organizacji.

Przez te święte relikwie wraca św. Andrzej do naszego grodu, do tych wszystkich drogich Jego sercu miejsc, w których żył, pracował i sposobił się do wielkiej ofiary z życia dla Boga. — Wraca, by nasz gród i nas wszystkich objąć pod swoją opiekę; by nas prowadził do odrodzenia ducha, bez którego niema wartości człowiek wobec Boga i wobec ludzi, bez którego nie będzie wielkości narodu; by w duszach naszych stworzyć potężny bastion wiary i polskości. Zapraszamy do uczestnictwa w straży honorowej przy relikwii w ciągu trzydniowych uroczystości oraz w procesjonalnym przeniesieniu relikwii temi ulicami, po których najczęściej za życia nasz Święty śpieszył z pomocą i posługą duchową.

W sprawach uroczystości należy zwracać się do ks. dyrektora Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Romualda Świrkoskiego, — Wilno, ul. Zamkowa 6, telefon 7-83.

† KAZIMIERZ MICHALKIEWICZ Biskup Sufragan Wileński Prezes Komitetu Wykonawczego uroczystości św. Andrzeja Boboli w Wilnie

WEZWANIE ARCHIDIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICZNEJ

Komitet obchodu uroczystości św. Andrzeja Boboli zaprasza organizacje, stojące na gruncie katolickim do wzięcia udziału w nabożeństwach i procesjach, w dniach 23 — 25 października bież. roku.

Poczty sztandarowe w dniu 23 b.m. o godz. 9-tej ustawiają się w Bazylicie, pożądanymi także jest udział w procesjach po 17 godzinie dnia 23 i 24 października r.b.

Mieszkańcy miasta, szczególnie przy ul. Zamkowej, Wielkiej i Ostrobramskiej, proszeni są o dekorację domów chorągwiemi i obrazami.

Z życia katolickiego

UROCZYSTOŚĆ ŚW. MALGORZATY MARYI

WILNO. — W najbliższą niedzielę 23 b.m. w kościele s.a. Wizytek przy ul. Rossa 2, odbędzie się uroczystość ku czci św. Małgorzaty — Maryi. W związku z tem, zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa, oraz odbędzie się całodzienna adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Początek nabożeństw: o godz. 7 zrana — pyramizja, o godz. 9 rano — suma i o godz. 5 po poł. niespory. (x)

WIZYTACJE ORGANIZACJI AKCJI KATOLICKIEJ

Został ustalony rozkład dalszych wizytacji organizacji Akcji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej. Wizytacje te odbędą się w następujących miejscowościach: w dniu 23 b.m. o godzinie 10 rano w Kirjanowosach, a o godz. 13 w Gawji, 24 b.m. o godz. 10 rano w Niemnie, a o 15 w Minojciach, 25 b.m. o godz. 10 rano w Niesieczy, o 15 w Bielicy, 26 b.m. o godz. 10 rano w Żołudku, a o godz. 15 w Skrzybowcach, 27 b.m. o godz. 10 rano w Wasiliskach, a o godz. 15 w Wiewiórze, 28 b.m. o godz. 10 rano w Złobciu, a o godz. 15 w Sobakińcach, wreszcie 29 b.m. o godz. 10 rano w Nowym Dworze, a o godz. 15 w Ostrynie.

Wizytacje będzie przeprowadzał ramięnia Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie ks. G. Pilecki. W tych miejscowościach gdzie dokonane zostaną wizytacje, odbędą się przedstawienia filmów religijnych. (x)

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„GEHENNA“

„PAN“

Zacna pani Helena Mniszek całym niesłusznym jest potępiana przez zarozumiałych literatów i wykintniśców estetycznych. Że niby łatwizna, że lżawy sentyment, że eukierkowość, że „Trędowata“, że „Ordynat“ i tak w kółko. A książki Mniszkówny idą w tysiące, zaizuzozozone, sylabizowane, polewane łzami. Cóż robić, to też komus potrzebne.

Jeżeli na czem, to na Mniszkównę producenci kinowi rodzimego chowu napewno nie zrobią deficytu. Mieli próbkę dobrego interesu na „Trędowatej“ i na „Ordynacie“, więc teraz uchwytyli „Gehennę“. Ci, którzy zaczytywali powieści Mniszkówny, czyli tłumy, przyjdą do kina. Kasa będzie pełna, a garstka intelektualistów i wybrednych nastrojowców, może sobie zżymać się i nawet wcale nie iść do kina. Mało z nich pociechy, bo i tak ełozdą przeważnie za darmowemi biletami.

Mam nieszanującie należeć do tych darmowych biletów, więc przyzwolność nakazuje raczej powstrzymać się od głosu w sprawie filmu mniszkowatego. Właściwie wiadomo, coym napisali Ci, którzy myślą tak samo rozumieją mnie, a ci, którzy sądzą inaczej, napewno przekonają się nie dadzą.

„LA HABANERA“

„CASINO“

Nie rozumiemy linii programowej dyrekcji „Casina“. Rozpoczęto sezon wcale dobrymi obrazami, niektóre były nawet wybitne i raptem daje się wznowienie starej komedji „Každemu wolno kochać“. Opamiętanie na szczęście przyszło natychmiast, bo na ekran wszedł doskonały film niemiecki „La Habanera“. Nie dlatego go chwale, że to obraz niemiecki i że po niedawnej wizycie w Berlinie stwierdziłem dźwignię się filmu w Niemczech. Nie dlatego również, że gra tu i śpiewa Sarah Leander, której głębiaki alt jest piękny. „La Habanera“ zasługuje na pochwałę, gdyż jest filmem skończonym artystycznie, subtelnie wylicenionym, utrzymanym w tonie dalekim od przeciętności. Już od pierwszych chwil, gdy na tle pięknego, skąpanego w słońcu krajobrazu Portorico, plyną upojne melodie rozumiemy tęsknotę, tę Szwedki do południa. Rozumiemy, że oszołomił ją ten żar, który wyzwolił drzemające w niej pragnienie szczęścia. I dalej rozumiemy i czujemy drugą tęsknotę, do srebrzystych śnieżynek w dalekiej ojezynie. Ta druga tęsknota okazała się silniejsza, zwyciężyła piętrzące się przeszkody. Szmer fal morskich, roztrząsanych dźwiękiem statku, miesza się z cudną piosenką o miłości południowych ludzi wabi wspomnieniem przeżytych chwil upojenia. Cichnie jednak w oddali i pozostaje tylko z niego czar przygody, która choć była okupiona cierpieniem, dała jednak poznać urok życia. Ciche ukojenie czeka na północy.

Film jest bardzo dobry, wykończony i godny zobaczenia.

Tad. O.

